Były wiceprezydent nie jest już prezesem

P. Szabłowski, były prezes MZK w Kazimierzu Dolnym

strona 3

Czy S. Łowczak dalej pokieruje kulturą w Markuszowie?

S. Łowczak, kandydat na dyrektora GDK

strona 23

prenumerata wspólnoty
zapisy do 20 grudnia
na poczcie i u listonosza

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

20 lat Wydawnictwa

14 - 20 grudnia 2021 r. ▪ nr 50 (444) ▪ Cena 4,29 zł (w tym VAT 5%)

Patron projektu Grupa Azoty Puławy

eco senior – angażujemy, edukujemy, integrujemy

Strona 7

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Los okrutnie obszedł się z panią Krytyną

Pomóżmy 70-letniej mieszkance gminy Kurów.

STRONA 23

Komentuj na: pulawy.24wspolnota.pl

Teraz dach jej domu grozi zawaleniem

Dach na domu pani Krystyny jest w tragicznym stanie. W każdej chwili może runąć

Prawie wszyscy z podwyżką pensji.

Tylko prezydent Maj i wójt Małecki czekają

Tylko prezydentowi Puław i wójtowi Kurowa radni jeszcze nie uchwalili nowej pensji.

STRONA 6

P. Maj, prezydent Puław: ? tys. zł

A. Małecki, wójt gm. Kurów: ? tys. zł

A. Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dol.: 17 tys. 800 zł

M. Łaguna, wójt gm. Wąwolnica: 17 tys. 770 zł

A. Bujek, wójt gm. Żyrzyn: 17 tys. 523 zł

L. Łuczywek, wójt gm. Markuszów: 15 tys. 575 zł

Puławy: Wraki znikną z miejskich ulic s. 2

Nowe drogi gotowe s. 2

Nowa hala ściąga gwiazdy s. 5

Gm. Puławy: Trudno o dobrego urzędnika s. 22

Żyrzyn: Podatki lekko w górę s. 22

Nałęczów: Start budowy obwodnicy jeszcze w tym roku s. 23

Nałęczów: Budowa obwodnicy wystartuje w przyszły roku s. 23

Kazimierz Dolny: Tu czuć, że coraz bliżej święta s. 24

Baranów:

Dyrektor Piaseczna na emeryturze.

Kto ją zastąpi?

Fot. WA

G. Piaseczna, była dyrektor GCK

STRONA 22

Tragiczny wypadek w Borowej

Kierowca forda nie przeżył zderzenia z ciężarówką.

64- letni mężczyzna zginął na miejscu

ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
N 2920

REKLAMA

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP DREWNA NA PNIU
511 594 559
SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY
nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY
• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W 24
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Urzędnicy proszą o sygnały o miejscach, gdzie stoją porzucone auta

Wraki znikną z puławskich ulic

Niestety nie wszystkie, tylko te, które znajdują się na drogach publicznych.- To i tak odblokuje kilka miejsce parkingowych - mówią mieszkańcy Puław, popierający inicjatywę władz miasta.

Czarna lancia już nie blokuje miejsca na parkingu przy ul. Sieroszewskiego. Władze Puław czekają na sygnały o innych porzuconych pojazdach

Nikt nimi nie jeździ, blokują parkingi

Także na naszych łamach kilkukrotnie poruszaliśmy temat porzuconych aut, blokujących miejsca parkingowe na terenie miasta. Takich pojazdów w samych Puławach jest co najmniej kilka. Przechodząc obok nich gołym okiem widać, że dawno nikt z nich nie korzysta - w oponach nie ma powietrza, a wokół wyrastają chwasty. Niestety straż miejska często jest bezradna, bo problemem jest w ogóle dotarcie do właściciela. Na problem porzuconych aut uwagę włodarzy zwrócili internauci. Jako przykład podali ciemną lancię, która już od wielu lat stała na parkingu przy ul. Sieroszewskiego, naprzeciwko budynku PGE. Po zgromadzonych we wraku przedmiotach można było sądzić, że ktoś urządził tu sobie legowisko, co zresztą potwierdzają okoliczni mieszkańcy. Podobnych aut jest więcej.

Wraki odjadą na Dęblińską

Jest szansa, że niedługo przynajmniej część z nich zniknie z miejskich parkingów. - Rozpoczęliśmy akcję usuwania wraków samochodów z parkingów będących w zarządzie miasta, które od dłuższego czasu szpecą przestrzeń Puław - zapowiada Paweł Maj, prezydent Puław. Władze miasta wspólnie z kierownictwem puławskiego Zakładu Usług Komunalnych znalazły miejsce, gdzie takie auta za minimalną opłatą będzie można składować. ZUK zaproponował część swojego terenu przy ul. Dęblińskiej. Na mocy umowy między ratuszem i miejską spółką właśnie tam będą trafiały wraki. - Opracowanie procedury odholowania, znalezienie miejsca na parking korzystny finansowo dla miasta spowodowało, że teraz wraki pojazdów mogą zostać odholowane z terenów miejskich generując minimalne koszty - mówi prezydent Maj.

Na Dęblińską już trafił zdezelowany samochód z ul. Sieroszewskiego. Urzędnicy mają już na oku kolejne, ale jednocześnie apelują do puławian, by do straży miejskiej zgłaszali inne miejsca, gdzie znajdują się porzucone i przez dłuższy czas nie używane pojazdy.

- Apelujemy do mieszkańców, posiadających nieużywane samochody, które zajmują miejsca parkingowe w Puławach o uregulowanie sytuacji pojazdu, aby w przyszłości nie narażać siebie oraz miasta na kolejne koszty - dodaje prezydent Puław.

Marta Pietroń

Teraz do bloku dojadą już po asfalcie

Fot. Puławoaktywni

Tak teraz wyglądają drogi w osiedlu Słoneczne Piaski. Po betonowych płytach i błocie nie ma śladu

Na osiedlu Słoneczne Piaski dobiega końca budowa ulic. Teraz dojazd do zlokalizowanych tam budynków będzie komfortowy.

W północno-wschodniej części Puław maszyny budowlane wykonują prace na dwóch ulicach: ul. Bernaciaka „Orlika", gdzie pojawił się dywanik asfaltowy o długości 266 metrów i Zygmunta Woźnego - 206 metrów. Mieszkańcy tych ulic będą mieli do dyspozycji także oświetlony chodnik. Wykonaniem odcinków zajmuje się konsorcjum firm z Puław i Kazimierza Dolnego.

Miasto zabezpieczyło na inwestycję 4,91 mln zł, ale wybór tych firm pozwolił zaoszczędzić 1,97 mln zł. Prace zakończyły się natomiast na ul. Pogodnej, gdzie utworzono dwa odcinki o łącznej długości 140 metrów. Przebudowa ma niebawem zostać wykonana na ul. Botanicznej. Tam mieszkańcy pozbędą się betonowych płyt na rzecz asfaltu.

Teraz kierowcy przemierzając Aleją 1000-lecia Państwa Polskiego będą widzieli co się dzieje na drodze, ponieważ drogę do Zakładów Azotowych oświetlają latarnie LED. Koszt całkowity zadania wyniósł 416,6 tys. zł, do inwestycji dołożyły się także Azoty, które wsparły ją kwotą 150 tys. zł.

Dominik Kęsik

Oddaj krew!

Kolejna okazja, by podzielić się cennym darem życia już w najbliższy piątek 17 grudnia. Pracownicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie będą do dyspozycji osób zainteresowanych oddaniem krwi na terenie Zakładów Azotowych przy ul. Tysiąclecia P. P. 13. Rejestrację dawców przewidziano w godz. 8.30 - 13.00.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

Stanowisko w kazimierskiej spółce piastował niecały rok

Były wiceprezydent już nie jest prezesem

Paweł Szabłowski został odwołany z funkcji prezesa Miejskiego Zakładu Komunalnego w Kazimierzu Dolnym.

Fot.Kamil Wąsik

Paweł Szabłowski pełnił funkcję prezesa Miejskiego Zakładu Komunalnego w Kazimierzu Dolnym przez 11 miesięcy. Został odwołany z dniem 30 listopada.

Rada nadzorcza: Koniec współpracy

Decyzję o odwołaniu Szabłowskiego z dniem 30 listopada ze stanowiska rada nadzorcza MZK podjęła dzień wcześniej.

- Z tym też dniem nie pełni swojej funkcji w spółce - mówi Artur Kokoszkiewicz, przewodniczący Rady Nadzorczej MZK w Kazimierzu Dolnym i dodaje:- Przyczyną takiej decyzji było jednomyślne przekonanie organów spółki tj. właściciela i rady radzorczej, że takie rozwiązanie będzie optymalne dla obu stron. Uznaliśmy, że formuła obecnej współpracy się wyczerpała i nie należy jej kontynuować.

Poprzednio Szabłowski, z wykształcenia prawnik (absolwent Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie oraz Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie) prowadził własną kancelarię radcy prawnego, był również prezesem Zarządu Lubelskiego Ośrodka Samopomocy. W marcu 2019 r. z ramienia Prawa i Sprawiedliwości został powołany na stanowisko wiceprezydenta Puław. Paweł Maj odwołał go z funkcji swojego zastępcy w sierpniu ubiegłego roku, po tym, jak rada miasta, w której większość stanowią przedstawiciele PiS, nie udzieliła mu absolutorium i wotum zaufania.

Co dalej?

Czy zostanie ogłoszony kolejny konkurs na prezesa MZK? - dopytujemy.

Artur Kokoszkiewicz,
Rada Nadzorcza MZK w Kazimierzu Dolnym

Uznaliśmy, że formuła obecnej współpracy się wyczerpała i nie należy jej kontynuować

- Wymogi korporacyjne naszej spółki nie przewidują konieczności przeprowadzania konkursu na stanowisko Prezesa - aktualnie intensywnie analizujemy wszystkie możliwe rozwiązania i w najbliższych dniach wybierzemy optymalne dla potrzeb Spółki. Wśród analizowanych rozwiązań są: rozpisanie nowego konkursu, sięgnięcie do wyników wcześniejszych konkursów lub awans wewnętrzny. Tak jak wskazywałem, zależy nam na rzetelnym przeanalizowaniu obecnej sytuacji i wyborze najlepszego dla spółki rozwiązania - tłumaczy Kokoszkiewicz.

Marta Pietroń

Puławy: Śmieci jednak po staremu

Nie będzie podwyżki opłat za wywóz śmieci dla mieszkańców Puław.

Przynajmniej na razie. Mimo zorganizowania drugiej sesji (2 grudnia), poświęconej wyłącznie temu zagadnieniu prezydentowi Pawłowi Majowi nie udało się przeforsować pomysłu podwyższenia stawki opłaty za wywóz śmieci z 22 zł/os. miesięcznie na 27 zł. Urzędnicy przedłożyli radnym tę samą uchwałę ze stawką, którą odrzucili w listopadzie. I tym razem ponownie rada zagłosowała przeciw. Nie pomogła także propozycja radnego Mariusza Cytryńskiego, który zawnioskował, by wziąć pod uwagę podwyżkę, ale niższą, wskazując kwotę 26 zł. Także została odrzucona.

Marta Pietroń

Ż Y C Z E N I A

CO, GDZIE, KIEDY?

Posłuchaj o górach

„Opowieści o Kilimandżaro" to kolejne spotkanie zorganizowane przez Puławskie Towarzystwo Miłośników Gór. Tym razem o swoich doświadczeniach będzie opowiadał puławianin, przewodnik tatrzański i instruktor narciarstwa Bartek Kalita. Wydarzenie odbędzie się w piątek 17.12. o godz. 17.00 w Małej Sali Teatralnej POK „Dom Chemika". Wstęp wolny.

Gratka dla fanów „Queen"

19.12. w POK „Dom Chemika" wystąpi grupa „Queen Symfoniczne". Istniejący od 10 lat zespół wykona największe przeboje Freddiego Mercury`ego. Na scenie pojawi się także aktor wcielający się w rolę legendarnego artysty. Początek o godz. 19.00. Bilety w cenie od 109 zł do nabycia w kasie POK oraz m.in. na ebilet.pl czy kupbilecik.pl.

Marta Pietroń

R E K L A M A

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Dekarz -operator maszyny zgrzewającej membranę, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Kazimierz Dolny	2800 zł/umowa o pracę
Geodeta, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo -warzywnego, Klementowice	2800 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Zarzecze/KOFELX	3500 zł /umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Karmanowice	2949 zł /umowa o pracę
Mechanik, Oblasy	2800 zł./umowa o pracę
Asystent projektanta, Puławy	2800 zł /umowa o pracę
Księgowy, Puławy	5000 zł /umowa o pracę
Specjalista ds zamówień publicznych, Puławy	2800 zł /umowa o pracę
Muzyk, Gołąb/GOK	1400 zł /umowa o pracę
Instruktor plastyki, Gołąb/GOK	1550 zł /umowa o pracę
Cukiernik/pomocnik cukiernika, Markuszów/U Piecyka	2800 zł /umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Janów	2800 zł /umowa o pracę
Psycholog, Nałęczów/Stowarzyszenie Charytatywne	2500 zł /umowa o pracę
Instruktor terapi zajęciowej, Nałeczów	3290 zł /umowa o pracę
Laborant, Puławy/PIW	3010 zł /umowa o pracę
Specjalista ds sadownictwa, Końskowola	2800 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Wronów	2800 zł./umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Kierowca autobusu, Puławy/HALO BUS	5000 zł /umowa o pracę
Rewident taboru, Puławy/PKP CARGO	3010 zł /umowa o pracę
Operator maszyn, Płonki/ Celmar	2800 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Płonki/ Celmar	2800 zł /umowa o pracę
Mechanik samochodów ciężarowych i maszyn budowlanych, Zarzecze/KOFLEX	5000 zł /umowa o pracę
Nauczyciel zajęć rewlidacyjnych, Borowa/ SP	268,09 – 367, 02zł/ umowa o pracę
Mistrz produkcji, Klementowice/GP KLASA	3000 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcji, Klementowice/GP KLASA	2900 zł /umowa o pracę
Pracownik kontroli jakości, Klementowice	3000 zł /umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy/Mostostal	8000 -9000 zł /umowa o pracę
Monter drzwi i okien, Puławy	2800 zł /umowa o pracę
Nauczyciel wychowania w internacie, Nałęczów/Liceum Plastyczne	2949 zł /umowa o pracę
Położna, Puławy/SPZOZ	5167,47 zł /umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/ RADBUD BIS	22-24 zł /godz/umowa zlecenie
Robotnik budowlany, Puławy/RADBUD BIS	20 zł /godz/umowa zlecenie
Kierowca C+E, Puławy/Hubert Transport	7000 zł /umowa o pracę
Psycholog, Puławy, Nałęczów	2500 - 3800zł /umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/ PeZetBUD	2800 zł /umowa o pracę
Pomoc kuchenna , Nałęczów	2800 zł /umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Sortowacz, Poniatowa, Efemeryda	4500 zł/umowa o pracę
Fakturzystka, Poniatowa/Polifolia	3100 zł /umowa o pracę
Sekretarka, Poniatowa/Wentworth Tech	3500 zł /umowa o pracę
Pomocnik szklarniowy, Opole Lub	19,7złgodz/umowa zlecenie
Spedytor, Niezdów/ Maj Hubert	4000 zł /umowa o pracę
Mechanik Niezdów/ Maj Hubert	7500 – 8000 zł /umowa o pracę
Kierowca kat. B Niezdów/ Maj Hubert	6500 – 7500 zł /umowa o pracę
Kierowca - mechanik, Niezdów/Maj Iwona	5500 – 7000 zł /umowa o pracę

Wpadł do rowu i w ręce policji

Kierowca audi wpadł w poślizg i wylądował w rowie. Gdy przejeżdżający policjanci zaoferowali pomoc, odrzucił ją, bo chciał ukryć jazdę na podwójnym gazie.

Do zdarzenia doszło Zastawiu (gm. Kurów). Jadący tamtędy na interwencję policjanci zauważyli samochód z przednimi kołami w rowie. Za kierownicą siedział mężczyzna, który próbował wyjechać autem z rowu. Policjanci zaproponowali pomoc, ale kierowca odmówił.Powód jego zachowania już chwilę później wyszedł na jaw. Mundurowi wyczuli od niego alkohol. Alkomat wskazał 1,2 promila. 29-latek zaprzeczał, że kierował audi. Mieszkaniec gminy Markuszów stanie przed sądem. Grozi mu nawet 2 lata więzienia, wysoka grzywna i zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

- Będzie musiał także liczyć się z koniecznością zapłaty wysokiego świadczenia, nawet do 60 tysięcy złotych - mówi podkom. E. Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroń

R E K L A M A

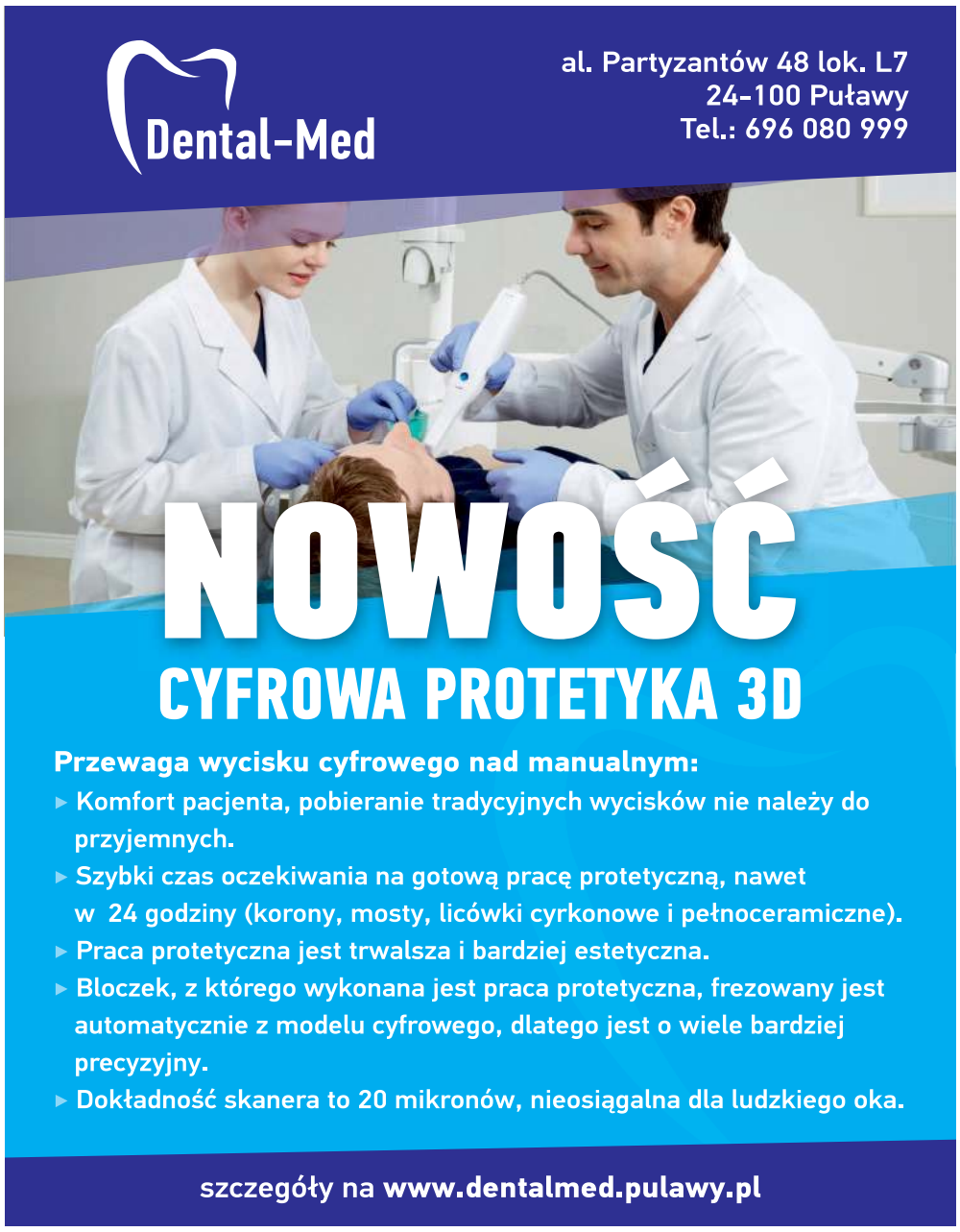

NEKROLOGI

PUŁAWY

Helena Wanda Kowalska z d. Wydra, 85 l.
Puławy, zm. 25.11.

Andrzej Kozak, 61 l.
Nałęczów, zm. 02.12.

Janina Kozak, 89 l.
Końskowola, zm. 03.12.

Paweł Pieńkoś, 29 l.
Wąwolnica, zm. 03.12.

Henryk Białek, 87 l.
Dęba, zm. 04.12.

Genowefa Nowaczek, 80 l.
Karczmiska, zm. 05.12.

Józef Sowiński, 76 l.
Puławy, zm. 05.12.

Helena Szymanek, 78 l.
Puławy, zm. 06.12.

Stanisław Tercjak, 82 l.
Puławy, zm. 06.12.

Beata Gajda-Mędrek, 51 l.
Puławy, zm. 06.12.

Helena Wojciechowska, 86 l.
Puławy, zm. 07.12.

Marianna Wójcik, 91 l.
Kurów, zm. 07.12.

Jan Rybak, 70 l.
Baranów, zm. 08.12.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

Muzeum Czartoryskich zamknięte

Ci, którzy planowali w najbliższych dniach zwiedzanie puławskiej placówki muzealnej muszą zmienić plany. Od wczoraj (poniedziałek, 13 grudnia) Muzeum Czartoryskich jest zamknięte dla zwiedzających. Jak informują pracownicy wszystko to ma związek z instalacją nowego sprzętu oraz przygotowaniem do wyeksponowania nowej kolekcji zbiorów.

- O planowanym wznowieniu przyjmowania zwiedzających, będziemy informowali na bieżąco - czytamy w komunikacie, zamieszczonym na stronie internetowej UM Puławy.

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

Koncert Sanah odbył się mimo obostrzeń

Puławy: Nowa hala ściąga gwiazdy

Puławy mogą pochwalić się najnowocześniejszym tego typu obiektem w powiecie. Otwarcie nowej hali widowiskowo - sportowej „Grupa Azoty Arena" przy ul. Lubelskiej sprawiło, że do naszego miasta z koncertami przyjeżdżają znani muzycy, a bilety rozchodzą się w mgnieniu oka.

Jest potencjał

Najdroższa inwestycja w historii miasta, która wynosiła ponad 105 mln zł powstawała przez ponad 3 lata. Pierwotnie jej otwarcie miało nastąpić rok temu, ale jego termin został przesunięty. Obiekt pomieści 3362 osoby, co stanowi znaczącą różnicę w porównaniu z halą Miejskiego Ośrodku Sportu i Rekreacji czy „Domem Chemika". W obiekcie odbywa się wiele imprez np. sportowych, kulturalnych czy muzycznych.

Pierwszą z większych gwiazd występujących w hali była piosenkarka Sanah. Młoda wokalistka po raz kolejny odwiedziła powiat. W sierpniu zagrała koncert w Kazimierzu Dolnym. W niedzielę, 5 grudnia fani z całego województwa zjechali się do Puław, aby wysłuchać swojej idolki. Mimo wprowadzonych z początkiem grudnia obostrzeń dotyczących m.in. mniejszej liczby osób na imprezach, widowisko zostało zorganizowane. Katarzyna Rduch z agencji Eksander przyznała nam, że w trakcie sprzedaży biletów organizatorzy pytali kupujących czy są zaszczepieni na koronawirusa.

- Mamy wprowadzone statystyki zgodnie, z którymi możemy zrealizować tą imprezę - zapewniała Rduch.

Znani i lubiani chętniej zaglądają do Puław

Sanah to nie jedyna artystka, która zagościła w nowej hali. W minioną sobotę 11 grudnia kabaret „Neo-Nówka" świętował tu 20-lecie istnienia. Na początku 2022 r., a konkretnie 4 stycznia mieszkańcami Puław będą mieli okazję kolędować z „Golec uOrkiestra" . 12 lutego w ramach trasy koncertowej do naszego miasta zawita znana i popularna Sylwia Grzeszczak.

- Wysyłamy do przeróżnych agencji własną ofertę dotyczącą hali sportowej „Grupa Azoty Arena". Zwykle musimy czekać trochę na ich odpowiedź. Wszystkie nasze działania są ukierunkowane pod tym względem, aby jak najwięcej imprez odbyło się na terenie Puław. To są nie tylko koncerty, ale i też inne wydarzenia np. związane z sportem. Mamy różne pomysły, ale zobaczymy, jakiego artystę uda się nam sprowadzić. Myślimy też o meczach państwowych. Chcemy pokazać puławianom różne dyscypliny sportowe np. koszykówkę czy siatkówkę. Proszę pamiętać, że takich hal w Polsce jest 40 i konkurencja jest naprawdę bardzo duża i zacięta - tłumaczy dyrektor MOSiR, Andrzej Śliwa.

Jakie kolejne gwiazdy wystąpią „Grupa Azoty Arena"? O tym przekonamy się w najbliższym czasie.

Dominik Kęsik

Fot.Marta Pietroń

Andrzej Śliwa,
dyrektor Miejskiego Ośrodku Sportu i Rekreacji w Puławach

Wszystkie nasze działania są ukierunkowane pod tym względem, aby jak najwięcej imprez odbyło się na terenie Puław

Drogo za sprzątanie nowej hali

Miasto szuka firmy, która przez najbliższy rok będzie sprzątała halę przy ul. Lubelskiej. Zainteresowani żądają nawet 400 tys. zł.

Chodzi o codzienne sprzątanie obiektu liczącego prawie 1 000 m2 powierzchni użytkowej. Czystość należy utrzymać nie tylko na trybunach i boisku, ale również w innych pomieszczeniach - biurowych, salach konferencyjnych, korytarzach i toaletach. Także podczas imprez masowych, których kierownictwo hali przewiduje mniej więcej 20 w roku, czystość musi być na najwyższym poziomie. Miasto zabezpieczyło na ten cel 130 tys. zł. Ale czy to wystarczy? Do przetargu nadzorowanego przez puławski MOSiR stanęło 4 firmy - dwie z Lublina, po jednej z Katowic i Konina. Jednak ich oferty przerosły najśmielsze oczekiwania urzędników. Najtańsza propozycja opiewa na 205,9 tys. zł i pochodzi od katowickiego Mega Service Plus. Najdrożej swoje usługi wycenił P.U.H. PERFEKT z Lublina - 424,9 tys. zł.

Marta Pietroń

I N F O R M A C J A P R A S O W A

Pomogą wrócić na właściwą ścieżkę

Człowiekowi, który znalazł się w trudnej sytuacji życiowej, jest w kryzysie bezdomności, niezwykle trudno wrócić do społeczeństwa, znaleźć miejsce do mieszkania i pracę. Łatwiej, kiedy ktoś wyciągnie pomocną dłoń. Tym „kimś" często jest Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Pomoc potrzebującym ta organizacja ma wpisaną w swoje DNA. Dzięki wsparciu unijnych dotacji Caritas zyskał lepsze narzędzia. Może na przykład przygotować odpowiednie miejsce do życia dla kilkunastu osób.

Mieszkania wspomagane

– *Koncentrując się na rozwoju naszego regionu, na jego przyszłości, nie zapominamy o jego mieszkańcach* – mówi **Jarosław Stawiarski,** marszałek województwa lubelskiego. – *Dowodem na to niech będzie fakt, iż w 12 konkursach w ramach Działania 11.2 Usługi społeczne i zdrowotne Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego 2014-2020 rozdysponowaliśmy już ponad 284 mln zł. Pieniądze te przyniosły wymierne rezultaty. Warto chociażby wspomnieć o niemal 19 tys. osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, które objęliśmy usługami społecznymi świadczonymi w interesie ogólnym. Wydatkowanie środków z Działania 11.2 obejmuje szeroki zakres wsparcia, wśród których jest pomoc w postaci mieszkań chronionych i wspomaganych. Z tego typu wsparcia skorzystało dotychczas 89 osób.*

Dzięki zaangażowaniu europejskich pieniędzy w naszym regionie powstaną mieszkania wspomagane. Zapewnią opiekę dla osób wykluczonych bądź zagrożonych wykluczeniem społecznym. Caritas w maju 2021 roku rozpoczął realizację projektu „WŁĄCZENI – Mieszkania wspomagane wspierane drogą do samodzielności". Unijne dofinansowanie tego przedsięwzięcia sięga prawie 1,4 mln zł. Z tego co dzięki tym pieniądzom powstanie skorzystają osoby wykluczone bądź zagrożone wykluczeniem społecznym. Zwłaszcza ludzie w kryzysie bezdomności, osoby z niepełnosprawnościami czy niesamodzielne.

Przygotowanie miejsca

Wybór Caritasu padł na podlubelską Dąbrowicę. To tam udało się znaleźć i zaadaptować budynek. Dzięki zaangażowaniu unijnych pieniędzy udało się przeprowadzić remont i przekształcić do potrzeb mieszkaniowych. W ramach projektu powstało pięć 1 i 2 pokojowych mieszkań. Zajmą je osoby tej samej płci. Z założenia mieszkańcy mają być także podobnym wieku. Chodzi o to by mogły się lepiej rozumieć". Łącznie w 8 izbach zamieszka 16 osób. – Jesteśmy właśnie na etapie doposażania mieszkań i zasiedlania mieszkań mówi Katarzyna Targońska – koordynator projektu.

Potrzebujących nie brakuje

W projekcie będą mogły wziąć udział osoby zamieszkujące na terenie miasta Lublin lub powiatu lubelskiego. Jedną z takich osób jest Pan Janusz. Jak mówi – nie znam osoby, która nie chciałaby skorzystać z takiego wsparcia. Mi się noga w życiu powinęła, teraz mam pracę dorywczą i ciężko byłoby mi opłacić wszystkie rachunki. Takie mieszkanie to duże wsparcie i zapewnienie dobrych warunków do życia.

Pomysłodawcy chcieliby jednak by takie mieszkanie wspomagane było tylko etapem w życiu ich podopiecznych. – Nie ma terminu, w którym mieszkaniec będzie musiał opuścić swoje miejsce. Nie mniej od początku realizacji projektu przyświeca nam idea, by osoby, które tu zamieszkają dążyły do usamodzielnienia się. Działania są zaplanowane w ten sposób, by ten proces wspierać - podkreśla K. Targońska.

Zapewnienie dachu nad głową, to początek drogi. – Przede wszystkim musimy naszym podopiecznym pokazać jakie obowiązki i odpowiedzialności należy co miesiąc wypełniać – mówi **Jan Sawicki** – opiekun mieszkań wspomaganych. *Bezdomni często nie zdają siebie sprawy z tego, że należy opłacić rachunki, że o mieszkanie należy zadbać, posprzątać. Codzienne sprawy, które dla nas są oczywiste, dla osób powracających do społeczeństwa są barierą, którą pomożemy im przejść. Oni potrzebują wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. Każdemu uczestnikowi projektu, jeśli tylko będzie tego chciał, zapewniona jest pomoc psychologa, prawnika czy doradcy zawodowego.*

Bezdomni często potrzebują zwykłej rozmowy. Każdy przypadek jest jednak inny – podkreśla Sawicki. – Zdarza się, że chcą współpracować, rozmawiać, a czasami wręcz przeciwnie. Zawsze jednak cieszą przypadki ludzi, którzy są w ośrodku bardzo krótko, bo udało im się wrócić na właściwą ścieżkę

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:
www.rpo.lubelskie.pl

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne

Publikacja współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

R E K L A M A

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

W Wąwolnicy o ponad 50% wzrosła także dieta przewodniczącej

Wójt Wąwolnicy z zarobkami burmistrza Kazimierza

Po zmianie wysokości wynagrodzenia i dostosowaniu go do nowych przepisów zarządzający Wąwolnicą Marcin Łaguna będzie zarabiał miesięcznie tylko o 30 zł mniej, niż stojący na czele Kazimierza Dolnego Artur Pomianowski.

Szybkie głosowanie w Wąwolnicy

Do grona samorządów, które w związku z obowiązkiem dostosowania wysokości pensji wójtów, burmistrzów i starostów do nowych przepisów, w listopadzie podnosiły wynagrodzenia włodarzy, w ostatni dzień tego miesiąca dołączyła Wąwolnica. W projekcie uchwały przedłożonej radzie pojawiła się propozycja 17 tys. 770 zł, jakie od grudnia z wyrównaniem od sierpnia miałby otrzymywać Marcin Łaguna. Choć właśnie taką stawkę uchwalili radni, to jednak nie wszyscy lekką ręką podnieśli wójtowi pensję.

- Będę głosowała przeciw, nie dlatego, że jestem przeciw podwyżce wynagrodzenia dla pana wójta, ponieważ jestem za jakąś podwyżką. Uważam, że osoba sprawująca tak wysokie stanowisko powinna mieć odpowiednie wynagrodzenie - mówiła jeszcze przed głosowaniem Elżbieta Tomaszewska i dodawała:

- Jako rada zostaliśmy postawieni pod ścianą przez rząd. W sytuacji, kiedy większość osób w naszej gminie pobiera minimalne renty i emerytury, średnio ok. 1 tys. zł, wynagrodzenia minimalne średnio ok. 2 tys. zł, taka podwyżka sugerowana, do której zmuszono nas jest niemoralna, demoralizująca, nieprzyzwoita. Pazerność władzy jest nieprzyzwoita. Nie wiem, do czego to doprowadzi.- Oświadczam, że dokąd będę radną, nigdy nie będę głosowała za podwyżką opłat dla mieszkańca Wąwolnicy - grzmiała radna z Celejowa, przypominając, że miesiąc wcześniej rada podniosła podatki na kolejny rok. Na tej samej sesji radni podnwyższyli także dietę przewodniczącej rady gminy. Od tej pory Ewa Żybura za przewodniczenie radzie będzie otrzymywać 2 tys. 100 zł miesięcznie. Dotąd było to 1 340 tys. zł

Markuszów: Radni nie mieli wyjścia

W Markuszowie decyzja o wysokości diet radnych i wynagrodzenia wójta zapadła w poniedziałek 6 grudnia. Nie obyło się bez dyskusji. W materiałach, które odnośnie wynagrodzenia za udział w sesjach i komisjach otrzymali rajcy nie było kwot. To niektórych zadziwiło. Wójt wyjaśniał, że decyzję co do wysokości diet pozostawia radnym, stąd wolne miejsca na wpisanie stawek wypracowanych na sesji w projekcie uchwały.

- Projekt jest przygotowany, pozostawiam państwu wolę co do wysokości diet. Żeby nie było znów, że wójt coś państwu nakazuje, czy zakazuje - tłumaczył Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów.

Radny Tadeusz Nowaczyk zaproponował, by wysokość diet radnych zostawić na dotychczasowym poziomie.- Wiadoma sprawa, że wiąże się to z budżetem. Składam wniosek o odrzucenie tej uchwały - mówił. - Zgadzam się z panem Tadeuszem Nowaczykiem. Nikt z nas tu nie przychodzi dla pieniędzy. Zostańmy na starych zasadach, tym bardziej, że mamy ciężki okres dla budżetu - proponował przewodniczący Leszek Woch. Na wniosek radnego Nowaczyka radni wykreślili punkt dotyczący ustalenia diet z porządku obrad. Niełatwo niektórym radnym przyszło również podjęcie decyzji o podwyżce wynagrodzenia wójta. Tym bardziej, że relacje między częścią rady a włodarzem są już od dłuższego czasu napięte. Gdy jesienią 2018 r. Leszek Łuczywek obejmował stanowisko wójta gminy Markuszów, rada ustaliła mu pensję w wysokości 7 tys. 775 zł brutto. Już półtora roku później w maju 2020 r. radni obniżyli mu pobory do poziomu 6 tys. 420 zł brutto. Przed podjęciem uchwały w sprawie wysokości wynagrodzenia wójta głos zabrał radca prawny, który przypomniał, że konieczność zmiany stawki pensji włodarza gminy jest wymuszona zmianą ustawy o pracownikach samorządowych. Podkreślił jednocześnie, że rada jest zobligowana do podjęcia stosowanej uchwały w tej sprawie. Przewodniczący wywołał do tablicy skarbnik, by podała ile do tej pory zarabiał wójt. Zażądał również konkretnych wyliczeń o ile wzrośnie jego pensja. - Nie rozumiem, czym się tu ekscytujemy. Każdy z nas za dwa lata może startować w wyborach i mieć takie pobory - mówiła radna Sylwia Dec-Nader. Mimo wyjaśnień przed głosowaniem przewodniczący zarządził jeszcze przerwę. Ostatecznie wójt Łuczywek będzie teraz zarabiał w sumie 15 tys. 576 zł brutto, czyli ustawowe minimum, jakie musieli uchwalić radni. „Za" zagłosowało 5 rajców, 3 było przeciw, 5 wstrzymało się od głosu.

Elżbieta Tomaszewska,
radna RG Wąwolnica
Taka podwyżka sugerowana, do której zmuszono nas jest niemoralna, demoralizująca, nieprzyzwoita. Pazerność władzy jest nieprzyzwoita. Nie wiem, do czego to doprowadzi

Fot.Kamil Wasik

Sylwia Dec-Nader,
radna RG Markuszów
Nie rozumiem, czym się tu ekscytujemy. Każdy z nas za dwa lata może startować w wyborach i mieć takie pobory

Fot.Kamil Wasik

Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego
Uważam, że moje wynagrodzenie jako burmistrza Kazimierza Dolnego nie powinno być wyższe, niż naszego sąsiada zza Wisły

Krzysztof Nieradka,
radny RM w Kazimierzu Dolnym
Czuję się zakładnikiem ustawy i decyzji poczynionych w gminach ościennych

Kazimierz też po podwyżce

Tego samego dnia o podwyżce pensji burmistrza decydowali kazimierscy radni. Głosowanie na sesji było już tylko formalnością, bo stawki zarówno nowego wynagrodzenia Artura Pomianowskiego, jak i wysokość diet radnych ustalono podczas wspólnego posiedzenia komisji, które odbyło się w czwartek 2 grudnia. Pierwotna propozycja nowej pensji burmistrza, zawarta w projekcie uchwały opiewała na kwotę 19 tys. 162,5 zł. Zanim jednak rajcy podjęli jakąkolwiek decyzję głos zabrał włodarz nadwiślańskiego miasteczka. - Uważam, że ta kwota jest trochę za duża. Współpracujemy z gminą Janowiec, mamy podobny potencjał, choć budżet gminy Kazimierz Dolny jest dwukrotnie większy. Uważam, że moje wynagrodzenie jako burmistrza Kazimierza Dolnego nie powinno być wyższe, niż naszego sąsiada zza Wisły - mówił Artur Pomianowski i prosił radnych o rozważenie wysokości jego wynagrodzenia.

Wobec takiego rozwoju sprawy radna Ewa Wolna, która przewodniczyła obradom połączonych komisji zaproponowała stawkę 17 tys. 800 zł brutto. Radny Janusz Kowalski sugerował, by kwota wynagrodzenia była sumą wypośrodkowaną pomiędzy stawką minimalną a maksymalną, wskazaną w ustawie. Krytycznie co do podwyżki wynagrodzenia burmistrza wypowiadał się Ryszard Rybczyński.

- Podwyżka kojarzy się z jakimiś osiągnięciami. W tym roku, zresztą od początku kadencji niewiele możemy poszczycić się osiągnięciami, począwszy od tego, że zostało zmarnotrawione 1,5 mln zł na drodze Parchatka - Zbędowice - mówił sołtys Parchatki i wymieniał kolejne przykłady porażek władzy obecnej kadencji. Zaproponował pensję 16 tys. zł z możliwością podwyższenia w chwili uchwalania kolejnego absolutorium. W obronie burmistrza i jego zaangażowania w pracę na rzecz gminy stanął radny Jakub Pruchniak.

- Jestem za pierwotną propozycją, ale rozumiem pana burmistrza i będę przychylał się do jego propozycji. Praca burmistrza to praca 24 godziny na dobę - przekonywał Pruchniak. Artura Pomianowskiego chwalił także jego zastępca Bartłomiej Godlewski oraz przewodniczący rady miejskiej.

- Zrobiliśmy więcej w ciągu trzech lat, niż za tamtej kadencji - mówił Mirosław Opoka odnosząc się do krytycznych słów Ryszarda Rybczyńskiego. - Ja nawet za pieniądze z najwyższej stawki, jaka jest proponowana dla pana burmistrza nie chciałabym pełnić takiej funkcji i brać na siebie takiej odpowiedzialności i pełnić służby 24 godziny na dobę - argumentowała radna Magda Grabczak. - Czuję się zakładnikiem ustawy i decyzji poczynionych w gminach ościennych - mówił z kolei radny Krzysztof Nieradka i zauważył jednocześnie, że w tej kadencji poruszono wiele problemów, które do tej pory nie były rozwiązywane.

Imię i nazwisko, stanowisko	Wynagrodzenie przed zmianą (kwota brutto)	Wynagrodzenie po zmianie (kwota brutto)
Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego	**8 tys. 320 zł**	**17 tys. 800 zł**
Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica	**9 tys. 240 zł**	**17 tys. 770 zł**
Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn	**10 tys. 180 zł**	**17 tys. 523 zł**
Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów	**6 tys. 420 zł**	**15 tys. 576 zł**
Mirosław Grzelak, wójt gminy Baranów	**9 tys. 190 zł**	**15 tys. 576 zł**
Stanisław Gołębiowski, wójt gm. Końskowola	**7 tys. 040 zł**	**15 tys. 576 zł**
Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy	**9 tys. 804 zł**	**16 tys. 965 zł**
Jan Gędek, wójt gminy Janowiec	**10 tys. 180 zł**	**17 tys. 970 zł**
Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa	**10 tys. 180 zł**	**19 tys. 470 zł**
Danuta Smaga, Starosta Puławski	**10 tys. 620 zł**	**20 tys. 130 zł**

W naszym powiecie radni nie uchwalili jeszcze nowego wynagrodzenia Pawłowi Majowi, prezydentowi Puław oraz Arkadiuszowi Małeckiemu, wójtowi gm. Kurów.

Najbliższą sesję RM Puławy zaplanowano na 29 grudnia

- Zauważam dużą różnicę w zarządzaniu gminą. Wiele spraw pchnęliśmy w dobrym kierunku - dodawał.

Ostatecznie 11 radnych zagłosowało za propozycją Ewy Wolnej, 3 było przeciw (J. Kowalski, L. Dołęga i R. Rybczyński).

Tego dnia radni podwyższyli nie tylko pensję burmistrza, ale także swoje diety. Od nowego roku za udział w sesji i posiedzeniach komisji będą otrzymywać po 300 zł. 400 zł za sesję będzie przysługiwać przewodniczącemu prowadzącemu obrady komisji oraz wiceprzewodniczącemu rady miejskiej za prowadzenie obrad rady w przypadku nieobecności przewodniczącego. 1 500 zł to nowa stawka miesięcznej diety przewodniczącego rady. Z kolei sołtysi i przewodniczący Zarządu Samorządu Mieszkańców za udział w sesjach i komisjach, na które zostaną zaproszeni otrzymają 350 zł. Takie stawki poparło 10 radnych, podobnie jak przy głosowaniu w sprawie wynagrodzenia burmistrza przeciw opowiedzieli się J. Kowalski, S. Dołęga i R. Rybczyński, Z kolei K. Nieradka wstrzymał się od głosu.

Żyrzyn: Radny - wójt zasłużył na podwyżkę

6 grudnia kwestię zwiększenia wynagrodzenia wójta omawiała na sesji także Rada Gminy Żyrzyn. Jak tłumaczyła przewodnicząca Teresa Grula zaproponowana kwota pensji - 17 tys. 523 zł brutto - to efekt zwiększenia o 10% minimalnej stawki zaproponowanej w ustawie. - Politycy fundują nam taką huśtawkę. Najpierw musieliśmy to wynagrodzenie obniżyć (w 2018 r. - przyp. red.), teraz musimy je podwyższyć. Te projekty nie są konsultowane, odbywa się to w sposób narzucany - mówiła przewodnicząca Grula.

- Wkład ma bardzo duży, widać po efektach, co robi - pozytywnie oceniał pracę wójta radny Jan Trybuła, przypominał o pozyskanych dotacjach, m.in. na rozbudowę kanalizacji i dodawał:

- Nie widzę tu na przyszłą kadencję lepszego wójta.

Stawka pensji Andrzej Bujka została przyjęta jednogłośnie. Tego samego dnia radni uchwalili również wysokość swoich diet. Teraz będą otrzymywać miesięczny ryczałt, niezależnie od liczby odbytych w miesiącu sesji czy posiedzeń komisji. 2 tys. zł to stawka dla przewodniczącej rady gminy, 800 zł otrzyma wiceprzewodniczący, 400 zł przewodniczący komisji, a radni po 350 zł.

Marta Pietroń

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

Patron projektu

GRUPA AZOTY PUŁAWY

Eco Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych

eco senior
angażujemy, edukujemy, integrujemy

Seniorzy przekonali się, jak można wykorzystać materiał tylko pozornie bezużyteczny

ECO SENIORzy z Ludwina, Puław i wsi Zagrody

Klub Seniora w Ludwinie: Stanisława Wąsik, Stanisława Maleszyk, Grażyna Gramoszek, Kazimierz Gramoszek, Marian Ogórek, Mieczysława Ogórek, Krystyna Węgorska. Instruktor Małgorzata Król-Smagała

KGW w Zagrodach: Jadwiga Polak, Elżbieta Kozak, Teresa Krawczak, Jadwiga Osiak, Jadwiga Maruszak, Jadwiga Kopeć, Jadwiga Tiliks, Zofia Grzegorzak. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Puławach: Teresa Heleska, Bożena Żondeł, Krystyna Koza, Teresa Jakubowska, Alicja Stołecka, Renata Stępień, Teresa Dybalska. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała

Drugie życie dla przeczytanych gazet i opróżnionych metalowych puszek - to efekt warsztatów recyklingowych „Wspólnoty". Prezentujemy, co stworzyli seniorzy z Ludwina, Puław i wsi Zagrody podczas zajęć odbywających się pod patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Klub Seniora w Ludwinie w powiecie łęczyńskim, Uniwersytet Trzeciego Wieku w Puławach oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Zagrodach to ostatnie trzy grupy, które dzięki naszym bezpłatnym warsztatom recyklingowym przekonały się, jak można wykorzystać materiał tylko pozornie bezużyteczny.

Pod okiem instruktorki Małgorzaty Król-Smagały uczestnicy warsztatów dali nowe życie przeczytanym gazetom i opróżnionym metalowym puszkom. Zamiast trafić do kosza na śmieci, gazety stały się wyjątkowymi choinkami, a puszki własnoręcznie wykonanymi pojemnikami, np. na długopisy czy przybory kuchenne. Przyozdobione niepotrzebnymi z pozoru koralikami czy wstążkami, nabrały niepowtarzalnego charakteru.

Za najlepsze prace uczestnicy warsztatów uznali choinkę wykonaną przez Tadeusza Gramoszka (Ludwin) oraz pojemniki stworzone przez Jadwigę Polak (Zagrody) i Teresę Jakubowską (Puławy) - to ich rękodzieło zostało zgłoszone do konkursu, w ramach którego komisja wybierze najciekawsze prace.

Dominik Smagała

Teresa Jakubowska
UTW Puławy

Na długopisy i ołówki

Użyłam puszki po brzoskwiniach, pomalowałam ją na żółto farbą akrylową. Do jej ozdobienia użyłam sznurka z konopi i sznurka bawełnianego oraz kawałków niepotrzebnej płyty CD. W środku wyłożyłam ją kartką z bardzo starej książki. Gdyby nie warsztaty, to wszystko trafiłoby do śmieci. Ta puszka będzie u mnie pojemnikiem na długopisy i ołówki. Przyda się, bo wciąż działam jako księgowa

Tadeusz Gramoszek
Klub Seniora w Ludwinie

Nie do kosza, a na świąteczny stół

Wykonaliśmy choinki z gazet, swoją przyozdobiłem gwiazdkami i kokardkami. To były moje pierwsze zajęcia z recyklingu. Pożytecznie i przyjemnie spędziłem czas, bo to ważne, żeby spotykać się w grupie. Ta gazeta mogłaby wylądować w koszu, a nie wyląduje, tylko stanie na honorowym miejscu w moim domu, może na świątecznym stole

Jadwiga Polak
KGW Zagrody

Puszkowy świecznik

Za nami wspaniałe, pożyteczne zajęcia. Wykorzystałyśmy puszki po produktach spożywczych. Pomalowałyśmy je farbą akrylową i dekorowałyśmy je. Ja użyłam sznurka, siateczki i starej gazety. Powstały piękne pojemniki, moja będzie świecznikiem. Chciałybyśmy jak najczęściej brać udział w takich zajęciach. Bardzo dziękujemy „Wspólnocie" i Grupie Azoty Puławy za tę możliwość

Promujemy recykling

„Angażujemy. Edukujemy. Integrujemy" - pod takim hasłem odbywają się warsztaty z cyklu ECO SENIOR, organizowane przez „Wspólnotę", pod patronatem Grupy Azoty Puławy.

Poprzez zajęcia pokazujemy, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne odpady z plastiku, szkła, papieru czy metalu. To już druga taka wspólna akcja naszego Wydawnictwa i Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Warsztaty w Ludwinie, Zagrodach i Puławach to ostatnie zajęcia zorganizowane w ramach projektu ECO SENIOR, obejmującego 12 spotkań. Wcześniej przeprowadziliśmy warsztaty z Uniwersytetem Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim, Towarzystwem Przyjaciół Michowa, Klubem 50 Plus, działającym w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Górniczej w Łęcznej, Klubem Kreatywnych Kobiet przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie, Regionalnym Stowarzyszeniem Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej" w Celejowie, Pracownią Dobrych Pomysłów w Jeziorzanach, Klubem 50+ w Lubartowie, Klubem Seniora w Wilkowie, KGW Elżbiecianki w Elżbiecie. Wytworzone przez te grupy recyklingowe biżuteria, ozdobne słoiki, papierowe stroiki i choinki były wyjątkowe.

Zapraszamy do sprawdzenia relacji z warsztatów recyklingu zarówno w tygodnikach: „Wspólnota Puławska", „Wspólnota Opolska", „Wspólnota Lubartowska" i „Wspólnota Łęczyńska", a także w naszych serwisach internetowych, gdzie znajdziecie pełne galerie zdjęć.

dsm

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

Prokuratura: Michał zabił ojca w obronie mamy. Śledztwo w końcu umorzone

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Umorzono śledztwo w sprawie nastoletniego Michała z Międzyrzeca Podlaskiego. Chłopak dwukrotnie, w obronie mamy, ugodził ojca nożem. Rany okazały się śmiertelne. - Cieszę się, że prokurator prowadzący postępowanie karne podjął tak mądrą i odważną decyzję - mówi obrońca Michała. Umorzenie nie jest jeszcze prawomocne.

Fot.UWAGA TVN

Michał został 30 sierpnia 2019 r. tymczasowo aresztowany i 3 miesiące spędził w zakładzie karnym w Białej Podlaskiej

„Mam stały kontakt z Michałem i jego mamą i wiem, że dzięki temu po ponad dwóch latach prowadzenia śledztwa w końcu będą mogli spędzić nadchodzące Święta Bożego Narodzenia w spokoju i bez obaw o własną przyszłość"

Przypomnijmy: 23 sierpnia 2019 r. w mieszkaniu w bloku w centrum Międzyrzeca Podlaskiego doszło do rodzinnej awantury, którą wszczął Marcin P. Groził swojemu synowi oraz żonie, że ich zabije. Wtedy Michał sięgnął po nóż i w obronie matki ugodził dwukrotnie swojego ojca w szyję i kark. Mężczyzny nie udało się uratować.

17-latek został aresztowany przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim. Prokuratura postawiła mu zarzut zabójstwa. Chłopak przyznał się. Sąd Okręgowy podtrzymał decyzję o jego aresztowaniu na trzy miesiące.

Adwokat oskarżonego Przemysław Bałut podnosił wtedy, że dramatyczna sytuacja była wywołania wzburzeniem i silnymi emocjami chłopaka ze względu na nękanie rodziny przez ojca.

Nastolatek wolny

Przełom nastąpił 22 listopada. Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał wniosek prokuratury o przedłużeniu nastolatkowi pobytu w areszcie. Zdecydował się wypuścić go na wolność, co jest ewenementem w sprawach o zabójstwo.

Nastolatek został oddany pod dozór policji, musiał systematycznie zgłaszać się w komisariacie, miał też zakaz opuszczania kraju. Przyjęto również poręczenie osoby godnej zaufania, tzn. dyrektora szkoły, który zapewnił, że chłopak będzie się stawiał na wezwania. Sąd od razu wystawił nakaz zwolnienia nastolatka z aresztu.

Sprawa została później przekazana do Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Jak wynika z informacji lubelskiej prokuratury, śledztwo zostało umorzone. Decyzja jest nieprawomocna.

- Śledztwo zostało umorzone, ponieważ sprawca działał w obronie koniecznej. Z okoliczności zaistniałego wydarzenia, które miało miejsce, wynika, że była podstawa do umorzenia. Chłopiec działał w obronie życia własnego i jego mamy - mówi Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie

Odważna decyzja

Obrońca Michała cieszy się, że prokurator prowadzący postępowanie karne podjął „tak mądrą i odważną decyzję wydając postanowienie o umorzeniu śledztwa."

- Oceniam decyzję Prokuratury Okręgowej w Lublinie jako sukces nie tylko obrony, ale przede wszystkim całego wymiaru sprawiedliwości. Mam stały kontakt z Michałem i jego mamą i wiem, że dzięki temu, po ponad dwóch latach prowadzenia śledztwa, w końcu będą mogli spędzić nadchodzące Święta Bożego Narodzenia w spokoju i bez obaw o własną przyszłość - mówi adwokat Paweł Grzywocz.

Śledztwo zostało umorzone. Trzeba jednak zastrzec, że wyrok jest nieprawomocny. Uprawomocni się dopiero w przyszłym tygodniu

Dodaje, że decyzja procesowa cieszy tym bardziej, iż obrona od początku całego postępowania konsekwentnie prezentowała pogląd, iż Michał nie popełnił najsurowszego przestępstwa przewidzianego w Kodeksie Karnym, tj. zbrodni zabójstwa, o której mowa w art. 148 § 1 tego kodeksu, „albowiem działał on w warunkach obrony koniecznej",

- Niestety, początkowo Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim nie chciała przyjąć wersji podawanej przez obronę. Nie chciał przyjąć jej również Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim, mimo formułowania takich wniosków w zażaleniu składanym przeze mnie. Na skutek tego Michał został 30 sierpnia 2019 r. tymczasowo aresztowany i trzy miesiące spędził w zakładzie karnym w Białej Podlaskiej - tłumaczy adwokat.

Ciężki okres dla Michała

Wie z relacji Michała, że był to ciężki czas dla niego, szczególnie że był on wówczas 17-letnim chłopakiem, mimo że otrzymywał pomoc i wsparcie nie tylko ze strony obrońcy, ale nawet od pracowników jednostki penitencjarnej.

Dzięki działaniom obrońcy Sąd Okręgowy w Lublinie nie przychylił się do wniosku Prokuratury Rejonowej w Radzyniu Podlaskim o przedłużenie tymczasowego aresztowania i w dniu 22 listopada 2019 r. Michał odzyskał wolność.

- Dużą rolę w tym miała postawa dyrektora Szkół Technicznych Arkadiusza Stefaniuka, który złożył poręczenie społeczne za Michała. Towarzyszyłem Michałowi, kiedy opuszczał zakład karny, jego radość, że może wrócić do domu i do kolegów ze szkoły była ogromna. Ciągle jednak towarzyszyła mu groźba długiego pobytu w więzieniu, na skutek ewentualnego skazania go za przestępstwo zabójstwa - dodaje.

Działanie w afekcie

Sytuacja zaczęła zmieniać się na korzyść Michała, kiedy prowadzenie sprawy przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

- Od tego czasu zaczęły pojawiać się iskierki nadziei, że Michał zostanie oczyszczony z zarzutu. W dniu 1 lipca br. przy moim udziale został mu zmieniony zarzut na art. 148 § 4 k.k., a więc przyjęto zgodnie z oczekiwaniami obrony, iż działał on w tzw. afekcie, a więc pod wpływem silnego wzburzenia wywołanego okolicznościami - opowiada.

Następnie - jak relacjonuje - ostatecznie udało się przekonać Prokuraturę Okręgową w Lublinie do tezy prezentowanej przez obronę, iż Michał, zadając swojemu ojcu ciosy nożem, działał w warunkach obrony koniecznej, określonej w art. 25 § 1 k.k.

- Konsekwencją powyższego jest przyjęcie, że Michał nie popełnił przestępstwa, ponieważ zastosował sposób obrony współmierny do niebezpieczeństwa, jakim było zagrożenia życia i zdrowia jego matki wobec bezpośredniego ataku ojca jako realizacji wielokrotnie wypowiadanych gróźb pozbawienia jej życia - komentuje mec. Grzywocz.

Ojciec znęcał się nad rodziną

Ojciec Michała przed śmiercią był wielokrotnie skazany za znęcanie się nad rodziną oraz za przestępstwa przeciwko mieniu na kary pozbawienia wolności, pięciokrotnie odbywał leczenie odwykowe, wielokrotnie kierował przeciwko Michałowi i jego matce groźby pozbawienia życia, nadużywał alkoholu, dokonywał samookaleczeń, symulował próby samobójcze, naruszał nietykalność cielesną członków rodziny, znęcał się nad rodziną fizycznie i psychicznie.

Mimo wielokrotnych próśb kierowanych do niego przez żonę i syna, nie zmieniał nic w swoim zachowaniu. Michał był przez wiele lat świadkiem i ofiarą przemocy domowej, a uprzednie działania stosownych instytucji i organów nie przyniosły żadnego rezultatu.

- Okoliczności tej sprawy nasuwają istotne wnioski dla całego społeczeństwa, że każdy powinien zwracać uwagę na otaczające go środowisko i nie pozostawać obojętnym w sytuacji jakichkolwiek nadużyć, czy stosowania przemocy w rodzinie - podsumowuje adwokat.

(McM)

Wycofali wniosek o zawierzenie Łukowa Niepokalanemu Sercu Maryi

„Wojownicy Maryi" nie rezygnują jednak z inicjatywy zawierzenia Łukowa Matce Bożej, tylko czekają na dogodniejszy termin.

Męski Maryjny Ruch Katolicki działa przy parafii pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie i zrzesza ponad 70 mężczyzn w różnym wieku. Jego członkowie pod koniec listopada wyszli z inicjatywą do władz Łukowa, aby zawierzyć miasto i jego mieszkańców Niepokalanemu Sercu Maryi. Wniosek w tej sprawie złożyli do przewodniczącego Krzysztofa Oklińskiego, przewodniczącego Rady Miasta i burmistrza Piotra Płudowskiego.

Z przychylnością kilkuset łukowian i dwóch proboszczów

– Wyrażamy głęboką chęć całkowitego zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi miasta Łuków i jego Mieszkańców. Poprzez uroczysty Akt Zawierzenia, chcemy przedłożyć Maryi trudną sytuację narodową i społeczną, w jakiej znalazła się obecnie nasza Ojczyzna oraz nasze Miasto – napisali w piśmie do władz miasta.

Wojciech Bartoszewski z „Wojowników" wyjaśniał Wspólnocie, że inicjatywa ma charakter oddolny i jest podyktowana „potrzebą serca". Tłumaczył, że skoro mieszkańcy zawierzają Niepokalanemu Sercu Maryi siebie i swoje rodziny, to można by zawierzyć całe miasto. Stąd wniosek do władz. Inicjatywę poparło kilkuset łukowian, a także proboszczowie – ks. Andrzej Kieliszek i ks. Jerzy Cąkała.

Od poparcia po „ciemnogród"

Miejscy radni zdania na temat inicjatywy mieli podzielone. Jedni mówili, że nie mają nic przeciwko, ale teraz jest czas prac nad budżetem i tym się trzeba zająć. Inni argumentowali, że rada nie jest od zajmowania się takimi sprawami (zawierzeniem – dop. red.).

Na naszym portalu Łuków24 także pojawiło się wiele komentarzy po informacji o inicjatywie „Wojowników Maryi". Internauci oceniali ją podobnie jak radni – jedni popierali, drudzy nazywali ciemnogrodem i pisali, że „wstyd im za swoje miasto i za pomysły mieszkańców".

„Wojownicy" wrócą w przyszłym roku

Tymczasem po niespełna 10 dniach od złożenia wniosku, wpłynęło kolejne pismo do Rady Miasta, w którym „Wojownicy Maryi" poinformowali, że „wycofują wniosek-inicjatywę w sprawie zawierzenia Miasta Łuków i jego mieszkańców Niepokalanemu Sercu Maryi".

Dlaczego?

– Wniosek został wycofany po rozmowach z Radą Miasta i braku kompetencji do jego rozstrzygania. Nie rezygnujemy z zawierzenia miasta Niepokalanemu Sercu Maryi. Rozmowy nadal trwają. Szukamy dogodnego terminu w przyszłym roku i zbieramy dalej podpisy – odpowiada Wojciech Bartoszewski.

mo

Instalacja relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki w sanktuarium MBNP

Fot.JH

12 grudnia, w przeddzień 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, w radzyńskim sanktuarium zainstalowano relikwie kapelana „Solidarności", bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Nad relikwiarzem radzyński oddział NSZZ „Solidarność" umieścił swój sztandar. Obraz ks. Jerzego, który od kilku lat ubogaca radzyńskie sanktuarium, namalował nieodpłatnie Kazimierz Sokół, relikwiarium podarował parafii Marian Korczyk. Więcej w najbliższym numerze „Wspólnoty".

Jakub Hapka

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

Nasze gminy niedobre do życia. Wyjątkiem Lublin i Puchaczów. Nieźle w Łęcznej. Lubartów otwiera drugi tysiąc

Ranking „Gmina Dobra do Życia" przyniósł smutny obraz miejscowości woj. lubelskiego. Warunki bytowania mieszkańców są marne.

Opublikowany przez Serwis Samorządowy PAP ranking przygotowany przez prof. dr. hab. Przemysława Śleszyńskiego z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk (PAN) uwzględnia wiele różnorodnych aspektów życia w gminach.

- Zestawienie obejmujące wszystkie 2477 polskich gmin oparto na 48 wskaźnikach składających się na sumaryczny Wskaźnik Jakości Życia. Uwzględniono m.in. wydatki inwestycyjne gmin, ich atrakcyjność migracyjno-osadniczą, jakość oświaty na ich terenie, ale także dostęp do opieki zdrowotnej, rekreacji czy zieleni – wyjaśnia Serwis Samorządowy PAP. Dodaje, że profesor wziął pod uwagę starzenie się społeczeństwa, infrastrukturę kulturalną i dostęp do Internetu. Porównał m.in. stan powietrza w gminach, retencję wodną, edukację, zagospodarowanie przestrzenne, warunki mieszkaniowe, usłonecznienie i klimatyczny bilans wodny, dni z gołoledzią oraz burzami.

Z miasteczek Łęczna najwyżej

Serwis podkreśla, iż prezentowany ranking jest prawdopodobnie pierwszym tak wyczerpującym i szczegółowym terytorialnie ujęciem. Według autora najlepsze warunki dla przeciętnej polskiej rodziny z dziećmi i dziadkami mieszkającymi w pobliżu są w: stolicy i okolicach, szczególnie w Ożarowie Mazowieckim, Michałowicach oraz Starych Babicach.

Na 2477 wszystkich sklasyfikowanych gmin i miast z naszego regionu, w którym ukazują się tygodniki „Wspólnoty", pojawia się: w pierwszym tysiącu tylko 14 jednostek, w drugim 35 oraz w trzecim aż 36 (z tego osiem w ostatniej setce). Czy przyczynami są tylko niezamożność samorządów i wyludnianie się gmin, czy też niekiedy brak ofensywności i aktywności miejscowych i wojewódzkich władz w ostatnim dziesięcioleciach?

Fot.Marek Pietrzela

Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów

Nie jest u nas tak źle, jakby wynikało z rankingu...

Przeczą temu osiągane przez nas dochody, dostępność do mediów, gdy ponad 90 proc. domostw jest zwodociągowanych oraz prawie 80 proc. ma oczyszczalnie przydomowe. Oświata, drogi, dostęp do opieki medycznej są kolejnymi naszymi atutami. Pozyskaliśmy dziesiątki milionów z UE na poprawę warunków życia ludzi. W naszej gminie jest wiele inwestycji, w tym fotowoltaiczne. Nie czujemy się tak źle, jakby wskazywały wyniki w tym rankingu, które są wielce krzywdzące dla mieszkańców naszej gminy.

W pierwszej setce są tylko dwaj reprezentanci naszego województwa - Lublin i Puchaczów. Marian Stadnik, zastępca wójta gm. Puchaczów (pow. Łęczna), nie ukrywa zadowolenia z 87. miejsca w tym rankingu.

- Cenimy sobie to, że Kopalnia Lubelski Węgiel Bogdanka swoimi podatkami wzbogaca nasze dochody. Pomaga to nam w staraniach o jak najlepsze spełnianie woli mieszkańców. Dbamy o kulturę, szkoły i seniorów. Rozwija się budownictwo, w gminie przybywa ludności - mówi Marian Stadnik.

Drelów na samym końcu

W ostatniej grupie znalazły się miasto Terespol i terespolska gmina. Miasteczko na 2077. pozycji, a gm. Terespol na 2263. Niby nieduża różnica, ale ciesząca terespolan, którzy mogliby mieć kompleks wobec bardziej zamożnego sąsiada ze wsi... Burmistrz Jacek Danieluk powiedział nam, że ma nadzieję na rozwój miasta i poprawienie sytuacji mieszkańców.

- Staramy się, aby co roku było lepiej i bezpieczniej. Cieszy, że przybywa deweloperów zainteresowanych wznoszeniem nowych budynków. Obecnie kolejni dwaj zainteresowani są realizacją swoim planów. Przystępujemy do nowego rządowego programu mieszkaniowego – mówi burmistrz. Dodaje, że miasto przekaże na ten cel działkę, aby powstał budynek dla ponad 30 rodzin. Zapowiada, iż na następnej sesji ma zostać podjęta uchwała w tej sprawie, aby mógł ruszyć program warty ok. 3 mln zł.

Ostatni z naszego regionu, na pozycji 2470, znalazł się Drelów (pow. bialski). Piotr Kazimierski, wójt drelowskiej gminy, nie ukrywa oburzenia.

- Czuję się zdegustowany. Fakt, że jesteśmy nie za bogaci, na rubieżach Rzeczypospolitej, ale takie podliczenie naszych warunków stwarzanych mieszkańcom jest krzywdzące. Trochę się śmiałem z niektórych kryteriów oceny, jak np. gołoledź, czy burze – mówi wójt.

Marek Pietrzela

Miejsce w rankingu (kraj)	Gmina (G) lub miasto (M)	Wskaźnik jakości życia
1	Ożarów Mazowiecki	69,08
76	Lublin	59,54
87	Puchaczów	59,15
184	Konopnica	56,84
220	Łęczna	56,41
396	Spiczyn	54,58
438	Ludwin	54,23
528	Markuszów	53,55
720	Końskowola	52,53
743	Milejów	52,44
836	Łuków (M)	51,94
877	Cyców	51,76
891	Nałęczów	51,69
930	Puławy (M)	51,52
961	Biała Podl. (M)	51,37
1019	Kurów	51,10
1042	Lubartów (M)	50,97
1091	Kazimierz Dolny	50,76
1107	Konstantynów	50,70
1161	Łuków (G)	50,44
1164	Radzyń (M)	50,42
1258	Żyrzyn	50,07
1281	Janowiec	49,96
1287	Lubartów (G)	49,91
1330	Opole Lubelskie (M)	49,72
1364	Abramów	49,59
1397	Baranów	49,41
1558	Parczew	48,74
1560	Karczmiska	48,73
1582	Kamionka	48,63
1630	Krzywda	48,63
1659	Stoczek Łukowski (M)	48,36
1675	Trzebieszów	48,23
1678	Poniatowa (M)	48,22
1689	Borki	48,20
1684	Biała Podlaska (G)	48,17
1715	Sławatycze	48,04
1725	Puławy (G)	47,95
1748	Serniki	47,81
1789	Stanin	47,61
1817	Adamów	47,49
1821	Łaziska	47,47
1848	Józefów nad Wisłą	47,33

Miejsce w rankingu (kraj)	Gmina (G) lub miasto (M)	Wskaźnik jakości życia
1877	Janów Podlaski	47,16
1904	Ulan Majorat	47,05
1941	Firlej	46,78
1945	Piszczac	46,77
1978	Serokomla	46,60
1982	Leśna Podlaska	46,58
1990	Rokitno	46,54
2022	Wisznice	46,36
2024	Kąkolewnica	46,36
2025	Niedźwiada	46,35
2028	Wąwolnica	46,34
2037	Uścimów	46,28
2077	Terespol (M)	46,04
2089	Czemierniki	45,95
2112	Wohyń	45,79
2118	Komarówka Podlaska	45,74
2129	Ostrów Lubelski	45,65
2135	Wojcieszków	45,59
2145	Radzyń (G)	45,55
2148	Stoczek Łukowski (G)	45,53
2180	Wola Mysłowska	45,23
2186	Międzyrzec (G)	45,21
2194	Podedwórze	45,21
2233	Wilków	44,86
2238	Kodeń	44,79
2252	Kock	44,65
2262	Ostrówek	44,51
2263	Terespol (G)	44,51
2302	Międzyrzec (M)	44,07
2307	Zalesie	44,01
2316	Tuczna	43,94
2322	Łomazy	43,89
2332	Michów	43,78
2335	Milanów	43,77
2352	Jabłoń	43,51
2403	Sosnówka	42,76
2405	Jeziorzany	42,71
2425	Siemień	42,94
2431	Rossosz	41,94
2434	Dębowa Kłoda	41,86
2441	Sosnowica	41,70
2458	Adamów	41,08
2470	Drelów	40,28

Na podstawie Serwisu Samorządowego PAP. Z rankingu prof. Przemysława Śleszyńskiego

Wjechał w samochód służby drogowej

Na drodze ekspresowej S12 samochód dostawczy wjechał w pojazd służby drogowej. Kierowca dostawczaka zasnął za kierownicą.Do zdarzenia doszło w miniony piątek około godz. 10.00 na drodze ekspresowej S 12 w stronę Lublina, w okolicy węzła Kurów - Wschód. W zaparkowany na poboczu samochód służby drogowej uderzyło dostawcze auto. Jak niedługo po wypadku informowała puławska policja kierowca dostawczaka zasnął za kierownicą. Przez kilka godzin kierowcy poruszający się drogą S12 w kierunku Lublina w miejscu zdarzenia musieli liczyć się z utrudnieniami - z ruchu wyłączony był prawy pas między węzłami Kurów - Wschód i Nałęczów.

To nie pierwsze takie zdarzenie na drodze w powiecie puławskim. Na początku października na S17 w pobliżu Żyrzyna tir uderzył w samochód służby drogowej, zabijając na miejscu 23-letniego pracownika, zajmującego się malowaniem pasów. Mieszkańcy do tej pory mają też w pamięci wypadek, jaki wydarzył się w maju 2018 r. na odcinku łączącym S12 i S17. Pracownicy służby drogowej zabezpieczali akurat miejsce innego wypadku, gdy w ich samochód z impetem uderzyło audi. Następnie rozpędzone auto staranowało radiowóz policyjny i zatrzymało się na barierach energochłonnych. W zdarzeniu śmierć poniósł mieszkaniec gminy Kurów, prezes kurowskiej OSP, a dwóch jego kolegów z pracy zostało poważnie rannych.

Marta Pietroń

Mieszkanka gminy Kock uderzyła w drzewo. Dzieci trafiły do szpitala

7 grudnia przed godz. 8 w Tchórzewie Kolonii w powiecie radzyńskim kierująca Volkswagenem Sharanem 26-letnia mieszkanka gminy Kock na śliskiej nawierzchni straciła panowanie nad pojazdem, zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. Do szpitala zostało przewiezione troje dzieci w wieku 1, 2 i 4 lata. Kierująca była trzeźwa.

Marcin Kusyk

Tragiczny wypadek pod Puławami

Kierowca osobówki nie przeżył zderzenia z ciężarówką. 64-latek zginął na miejscu.

W miniony poniedziałek ok. godz. 13.00 na drodze wojewódzkiej nr 801 między Puławami a Dęblinem w Borowej (gmina Puławy) zderzył się osobowy ford z samochodem ciężarowym.

- Kierujący fordem, jadąc w kierunku Dęblina, z niewyjaśnionych na tę chwilę przyczyn, zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z jadącą od strony Dęblina ciężarówką marki Daf. Kierowca forda, 64-latek z powiatu ryckiego, zginął na miejscu - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Kierowca dostawczego samochodu był trzeźwy.

Marta Pietroń

Fot.KPP Puławy

Mimo podjętej reanimacji kierowcy osobowego forda nie udało się uratować. 64-latek zginął na miejscu

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

Jeden pijany kierował, drugi zmieniał biegi. Jest wyrok

Grzywna, 3-letni zakaz prowadzenia pojazdów i konieczność wpłaty 5 tysięcy złotych na fundusz pomocy pokrzywdzonym – to prawomocny już wyrok ws. 48-latka, który w czerwcu w Parczewie, wjechał autem w ogrodzenie posesji.

Fot. Policja Parczew

Osobowa honda nagle zjechała na pas zieleni, a potem z impetem uderzyła w ogrodzenie posesji. Kierowca i pasażer uciekli

Pod koniec czerwca na ul. Sienkiewicza osobowa Honda nagle zjechała na pas zieleni, a potem z impetem uderzyła w ogrodzenie posesji. Kierowca i pasażer uciekli.

Mundurowi po kilku minutach zatrzymali obu mężczyzn. Hondą kierował 48-letni Janusz P., mieszkaniec Parczewa (mężczyzna wraz z pasażerem próbował się ukryć w swoim domu). Zarówno kierującemu, jak i pasażerowi nic się nie stało. Kierujący miał w organizmie prawie trzy promile alkoholu. Pasażer „wydmuchał" ponad trzy promile.

Parczewska prokuratura oskarżyła Janusza P. o kierowanie po pijanemu. Sprawą zajął się już Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim, który wydał wyrok w tzw. trybie nakazowym. - Janusz P. został uznany za winnego i skazany na 1800 zł grzywny. Został wobec niego orzeczony 3-letni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Mężczyzna został również zobowiązany do wpłaty 5 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – wylicza Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Oskarżony nie wniósł sprzeciwu od wyroku, dlatego orzeczenie jest już prawomocne. Za kierowanie po pijanemu groziła mu kara do dwóch lat więzienia.

Policjanci ustalili, że 48-latek... kierował tylko lewą ręką, ponieważ prawa była niesprawna i trzymał ją w stabilizatorze. Biegi w samochodzie zmieniał zatem... pasażer. - Kierujący Hondą ocenił, że to wszystko jest winą pasażera, ponieważ za szybko wrzucił bieg, doprowadzając tym samym do kolizji. Kilka dni wcześniej 48-latek kupił pojazd od pasażera, z którym podróżował. Ponadto mężczyzna nie miał prawa jazdy – relacjonowała kilka miesięcy temu A. Borowik, z policji w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

Odcinkowy pomiar prędkości na nadwiślance

Na drodze wojewódzkiej nr 801 z Puław do Dęblina ma pojawić się urządzenie do odcinkowego pomiaru prędkości.Tzw. „nadwiślanka" to jedna z najbardziej ruchliwych dróg na terenie powiatu puławskiego. Kierowcy, wykorzystując odcinki poza terenem zabudowanym dociskają pedał gazu do podłogi. To z kolei ma potwierdzenie na policyjnej Krajowej Mapie Zagrożeń, gdzie droga 801 jest oznaczona jako miejsce, gdzie notorycznie dochodzi do przekraczania dozwolonej prędkości. Z zapędami kierowców ma walczyć urządzenie do odcinkowego pomiaru prędkości, które wkrótce ma zostać zamontowane w Gołębiu, na odcinku liczącym blisko 4 km. Lokalizacja ta została wytypowana przez Instytut Transportu Samochodowego na podstawie analizy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Oprócz tego podobne urządzenie w naszym województwie pojawi się w Hrubieszowie. Odcinkowy pomiar prędkości w przeciwieństwie do fotoradaru, nie mierzy prędkości, z jaką porusza się samochód tylko w jednym punkcie, ale sprawdza średnią prędkość na danym odcinku. Na jego początku i końcu są ustawione urządzenia (aparaty fotograficzne lub kamery), które mają za zadanie rejestrować wszystkie przejeżdżające pojazdy. System odczytuje numery rejestracyjne i oblicza czas przejazdu, jaki kierowcy danego auta zajęło pokonanie kontrolowanego odcinka. Na tej podstawie oblicza średnią prędkość, z jaką jechał. Jeśli ta jest wyższa od dozwolonej w tym miejscu, kierowca musi się liczyć z mandatem.

Marta Pietroń

Nowa metoda oszustów. Uważajcie przed świętami!

70-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie dostał SMS z informacją o nieodebranej przesyłce od kuriera. Kliknął link i stracił pieniądze.

Co prawda kwota, jaką stracił, nie jest duża, ale metoda wyłudzania pieniędzy jest nowa – ostrzegają policjanci.

Oszuści chętnie podszywają się pod firmy kurierskie i wysyłają SMS-y z linkiem do strony, na której można sprawdzić status przesyłki, czy też dokonać rzekomej dopłaty. Gdy klikniemy ten link, umożliwiamy oszustom wyłudzenie pieniędzy z naszego konta bankowego. Albo też dostęp do telefonu, za pomocą którego rozsyłają płatne wiadomości. W taki sposób oszukany został 70-latek z gminy Opole Lubelskie. Mężczyzna stracił 35 zł.

70-latek dostał SMS z informacją, iż nie odebrał przesyłki od kuriera. Załączony był również link, w który należało kliknąć, aby dowiedzieć się o szczegółach dalszego postępowania.

- Mężczyzna postanowił zainstalować aplikację służącą do sprawdzania statusów przesyłek, jednak telefon zaczął sprawiać problemy, nie otwierając aplikacji i nie reagując na polecenia – relacjonuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Do 70-latka zaczęli dzwonić ludzie, którzy otrzymali od niego identyczne SMS-y mówiące o nieodebranej przesyłce. Jak się okazało, jego telefon został zainfekowany wirusem. I dopiero przywrócenie fabrycznych ustawień urządzenia pomogło zatrzymać rozsyłanie wiadomości. A takich wyszło z jego telefonu ponad 2600.

- Być może, gdyby w porę nie powstrzymał ich rozsyłania, jego straty byłyby o wiele wyższe – dodaje rzeczniczka policji.

AC

Stażystka podpaliła sekretariat. Nie spodobały jej się warunki pracy

38-latce nie podobały się zadania zlecone przez pracodawcę. Wyciągnęła z szafki stos dokumentów i podpaliła sekretariat. Straty 70 tys. zł.

Do pożaru w jednej z firm na terenie Lublina doszło w środę (8 grudnia) rano. Już wstępne czynności na miejscu wskazywały, że doszło do umyślnego zaprószenia ognia. Zniszczeniu uległ przede wszystkim sekretariat, gdzie podłożono ogień. Nikt z zatrudnionych nie ucierpiał.

Kryminalni już następnego dnia zatrzymali 38-letnią stażystkę.

Kobieta usłyszała zarzuty zniszczenia mienia. Mieszkanka Lublina przyznała się.

- Jak powiedziała policjantom, nie podobało jej się, że pracodawca oraz inni pracownicy zaburzali jej dzień pracy, zlecając nowe zadania. Dlatego postanowiła przyjść rano do pracy i podpalić dokumenty w sekretariacie - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

38-latce grozi kara do 5 lat więzienia.

Prenumerata Wspólnoty

to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty

Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.

Omijaj kolejki, psikusy pogody, prenumeruj Wspólnotę - zdobywaj nagrody!

Gazeta trafi do Twojego domu
- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg

Pewność
- żadnego numeru nie przegapisz!

Gwarancja stałej ceny
- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok

Bezpieczeństwo
- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu

Jeden miesiąc za darmo!
- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo

Upominki!
- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!
W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

Zamiast mandatów, józefowscy radni dostali tylko informacje o zasadach bezpieczeństwa w pandemii

Przerwane obrady: Radni zbyt blisko siebie bez zabezpieczenia

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ: Przez godzinę trwania obrad radni i burmistrz siedzieli na sesji bez maseczek. Założyli je dopiero po donosie jaki przyszedł do sanepidu.

fot.UG Łaziska

Radni przed przerwą bez maseczek...

Fot.UG Józefów

... i po przerwie, już w maseczkach

Ostatnia sesja Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą (25 listopada): radni zgromadzili się w Gminnym Centrum Kultury, nastąpiło otwarcie sesji, stwierdzono zdolność do podejmowania uchwał, przedstawiony został porządek obrad...

Usiedli jak zawsze - centralne miejsce zajął przewodniczący, po jego prawej stronie burmistrz, po lewej radna Maria Kowalska, a dalej pozostali radni - odstępy najwyżej kilkudziesięciocentymetrowe.

Anonimowy donos i przerwa w obradach

Ale po niecałej godzinie obrad przewodniczący rady ogłosił krótką przerwę.

- Szanowni państwo, chciałbym ogłosić kilka minut przerwy. Proszę ze względów epidemiologicznych pozostać na swoich miejscach - zakomunikował nagle Piotr Stojak.

Transmisja online została przerwana.

Co działo się w przerwie?

Dotarła do nas informacja, że ktoś anonimowo zawiadomił opolski sanepid, że w czasie obrad radni nie przestrzegają zasad reżimu sanitarnego i nie mają maseczek. Sprawdziliśmy to od razu po otrzymanym sygnale.

Obrady wznowiono. Można było je ponownie oglądać na gminnym kanale. Po przerwie radni siedzieli jak wcześniej, ale... już niemal wszyscy w maseczkach.

Po kilku dniach okazało się jednak, że sanepid dostał anonimowy sygnał o braku przestrzegania zaleceń sanitarno-epidemiologicznych przez radnych.

- Otrzymaliśmy anonimową skargę najpierw telefoniczną, a później także na piśmie, że Rada Miasta w Józefowie nad Wisłą obraduje, a radni są bez maseczek. Sprawdziłam sesję online, ale gdy na nią weszłam, to już wszyscy byli w maskach - relacjonuje Maria Wojtyłło, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim.

- Dlatego nie zostały nałożone mandaty, tylko wysłaliśmy do burmistrza mejla z przypomnieniem o konieczności przestrzegania zaleceń sanitarnych. Skarga dotyczyła również pracowników Urzędu Miasta, nie tylko trwającej wtedy sesji. Musimy pamiętać, że w obecnej sytuacji noszenie maseczek w miejscach publicznych, dezynfekcja i szczepienia to konieczność - dodała.

Piotr Stojak,
przewodniczący Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą
Nie chcę komentować tej sytuacji.

Maria Wojtyłło
dyrektor PSSE w Opolu Lubelskim
Musimy pamiętać, że w obecnej sytuacji noszenie maseczek w miejscach publicznych, dezynfekcja, dystans i szczepienia to konieczność. Zwłaszcza teraz, kiedy mamy nowy wariant koronawisrusa.

Maseczki i dystans wciąż obowiązują

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów w przestrzeni zamkniętej maseczki nadal obowiązują. Dotyczy to także radnych.

- Zwłaszcza w sytuacji, kiedy nie była zachowana zasada dystansu. Tylko osoba, która akurat zabiera głos, może zdjąć maseczkę na czas przemowy. Szczególnie teraz, gdy mamy nową mutację koronawirusa - mówi szefowa opolskiego sanepidu.

Dodała też, że radni mogą obradować bez maseczek, jeżeli zachowany byłby między nimi dystans 1,5 m i często wietrzona sala.

W innych gminach maseczki nie parzą

Dla porównania na ostatniej sesji Rady Gminy w Wilkowie zachowane były odpowiednie odstępy, a radni obradowali w znakomitej większości w maseczkach. Podobnie radni z Chodla - również korzystają z maseczek.

Zadzwoniliśmy do przewodniczącego Piotra Stojaka, ale ten sprawy nie chciał komentować, bo uznał ją za zbyt błahą...

Brak maseczki słono kosztuje

Cały czas obowiązuje rozporządzenie dotyczące zasłaniania nosa i ust maseczkami. Za niestosowanie się do obostrzeń grożą kary i mandaty. Sanepid może nałożyć karę administracyjną w wysokości od pięciu do 30 tys.zł.

- Obowiązują nas oczywiście widełki, jeśli chodzi o kwoty nakładanych kar. Jeśli jest to zdarzenie jednorazowe, to dajemy pouczenie. Natomiast jeżeli ktoś notorycznie nie zasłania ust i nosa w miejscach, w których maseczki są wymagane, dostaje mandat - tłumaczy Maria Wojtyłło.

Agnieszka Gołębiowska

Łukowianie skazani za posiadanie narkotyków

Za posiadanie znacznej ilości środków odurzających 25-latkowi groziło do dziesięciu lat pozbawienia wolności, natomiast jego młodszemu kompanowi trzy lata za kratkami. Skończyło się na grzywnie.

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wydał wyrok nakazowy bez przeprowadzania rozprawy. Uznał bowiem, że nie jest ona konieczna, gdyż okoliczności czynu i wina oskarżonych nie budzą wątpliwości.

25-letni Damian B. z Łukowa skazany został na dwa tysiące grzywny za posiadanie ponad pół kilograma substancji psychoaktywnej. Miała ona konsystencję twardej plasteliny w kolorze ciemnobrązowym. Ukrył ją w paczce po chipsach. W ręce policji wpadł w kwietniu, kiedy BMW podróżował po powiecie opolskim. Opolska prokuratura oskarżyła go o posiadanie znacznej ilości środków odurzających.

Podobny zarzut usłyszał również jego kompan, 20-letni Bartłomiej J. Przy nim policjanci znaleźli 35 gramów marihuany. Ukryta była w bieliźnie. Sąd skazał go również na karę grzywny. Zapłacić musiał dwa tysiące złotych.

Jednocześnie obu mieszkańcom Łukowa sąd zaliczył na poczet kary 48-godzinny okres zatrzymania przez policję. Zasądził też od każdego po 500 zł kosztów sądowych. Wyrok jest prawomocny.

Agnieszka Ciekot

Koszmarny wypadek w Nowym Orzechowie. Starszy pan zmarł w szpitalu

Fot.Policja Parczew

Akcja ratunkowa była skomplikowana. Starszego pana z samochodu musieli uwolnić strażacy. Wycięli drzwi, pedały oraz fotel kierowcy

80-latek poszkodowany w czerwcowym wypadku w okolicy Nowego Orzechowa (gm. Sosnowica) po kilku miesiącach zmarł w szpitalu.

Pod koniec czerwca na drodze wojewódzkiej numer 820. 80-letni mieszkaniec Lublina jadąc volkswagenem golfem od strony Łęcznej w kierunku Sosnowicy, poza terenem zabudowanym, zjechał na lewe pobocze i uderzył w przydrożne drzewo.

Starszego pana z samochodu musieli uwolnić strażacy. Wycięli drzwi, pedały oraz fotel kierowcy. 80-latek doznał poważnych obrażeń, dlatego helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportował go do szpitala w Lublinie. Śledztwo ws. wypadku wszczęła Prokuratura Rejonowa we Włodawie, bo ta jednostka zajmuje się sprawami z gm. Sosnowica. - Mężczyzna zmarł w szpitalu, kilka miesięcy po wypadku, wskutek odniesionych obrażeń. Śledztwo jest w toku – powiedziała nam w ubiegłym tygodniu Jolanta Sołoducha, szefowa włodawskiej prokuratury.

Dramat w Nowym Orzechowie to jedno z kilku tego typu zdarzeń, do jakich doszło w tym roku na drogach powiatu parczewskiego. W połowie lipca w Woli Tulnickiej (gm. Siemień) dostawczy Fiat Ducato potrącił, zdaniem policji, idącego prawidłową stroną jezdni 55-latka. Mężczyzna również został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie, gdzie także zmarł. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Umorzone zostało z kolei postępowanie ws. lipcowego wypadku koło Rudna III (gm. Milanów). Na odcinku drogi krajowej numer 63 między Radzyniem Podlaskim a Wisznicami. 45-letni mieszkaniec gm. Wisznice, kierujący skodą octavią, zjechał na przeciwległy pas ruchu, następnie na pobocze, po czym uderzył w drzewo. Mężczyzna zginął na miejscu, a jego samochód został doszczętnie zniszczony.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

Nasi strażacy #MuremZaPolskimMundurem

Do akcji sprzątania pasa gruntu przy granicy pojechali druhowie z 6 jednostek OSP z powiatu łukowskiego: z OSP KSRG Adamów, OSP Wola Okrzejska, OSP Wojcieszków, OSP Jedlanka, OSP Łuków, OSP Stanin, w sumie 27 druhów i 1 druhna, która także dzielnie pracowała wykaszarką (fot.OSP Adamów)

Zawieźli dary dla żołnierzy. Potem pod zasieki karczowali z wojskiem pas przygraniczny

POWIAT ŁUKOWSKI

- Czuliśmy, że to nie w porządku, że tyle hejtu i niechęci wylewa się na żołnierzy. Zebraliśmy żywność, środki higieny i zawieźliśmy im. Poprosili o pomoc przy sprzątaniu zarośniętego brzegu Bugu, aby umożliwić rozłożenie zasieków wzdłuż rzeki – mówią druhowie. Pracowali na odcinku Sławatycze – Kodeń.

Pomysł wsparcia żołnierzy stacjonujących na granicy polsko-białoruskiej powstał na zebraniu Zarządu OSP Stanin.

- Pomyśleliśmy, że przyłączymy się do akcji „Murem za polskim mundurem". Mamy parę groszy, złożymy się i zrobimy paczki. Żołnierze nie zasługują na ataki z różnych stron za to, że wykonują swoją pracę. My też jesteśmy formacją mundurową i chcieliśmy okazać im wsparcie przez drobny gest, dodać otuchy i sił do dalszej służby – mówi Piotr Lendzion, prezes OSP Stanin.

Ludzie nie zawiedli

Strażacy postanowili zawieźć żołnierzom żywność i środki higieniczne. Ktoś rzucił pomysł, że można by rozszerzyć akcję i zrobić zbiórkę wśród mieszkańców. Kto zechce, to się dorzuci. Nagłośnili zbiórkę na fejsbuku, a proboszcz parafii w Staninie, ks. kanonik Zygmunt Głębicki, ogłosił ją 21 listopada podczas niedzielnych mszy św. Akcję wsparli także poseł Sławomir Skwarek i wójt Krzysztof Kazana.

Strażacy przez trzy dni dyżurowali w remizie, czekając na przynoszących dary.

- Zbiórka przerosła nasze najśmielsze oczekiwania! Drzwi do strażnicy się nie zamykały! Parafianie ze Stanina i okoliczni mieszkańcy przynosili potężne ilości. Coś pięknego, że ludzie tyle serca okazali! – mówi Lendzion.

Wśród darów były kawa, herbata, cukier, konserwy, napoje, soki, słodycze, zupki błyskawiczne, czekolady, batony, ciastka, dżemy, ręczniki papierowe, papier toaletowy, chusteczki nawilżające, żele do dezynfekcji rąk, mydła, plastikowe naczynia. Nie zbierano pieniędzy.

Volvo pełne darów

Kiedy strażacy pakowali dary do swojego służbowego Volvo, ledwie wszystko się zmieściło.

W środę, 24 listopada pojechali z zapasami do Kodnia. Tam czekali na nich posłowie Sławomir Skwarek z Adamowa i Marcin Duszek z Międzyrzeca Podlaskiego oraz Mariusz Zańko, sekretarz Gminy Kodeń, którzy koordynowali wjazd strażaków na teren przygraniczny, poprowadzili ich na miejsce stacjonowania wojska i pomogli przy przekazaniu darów. Dary trafiły do 21 Brygady Strzelców Podhalańskich, która stacjonuje w Kodniu i strzeże tego odcinka naszej granicy.

- Żołnierze musieli nam pomóc rozpakowywać samochód. Byli bardzo zadowoleni. Dziękowali, mówili, że dla nich to wielkie wsparcie, że nie są w stanie wyrazić, jak są wdzięczni. W ich i naszym imieniu składamy ogromne podziękowania ludziom zaangażowanym w zbiórkę. To tylko dzięki wam ta akcja tak dobrze się udała! My sami to zawieźlibyśmy niewiele, najwyżej ze dwie skrzynki darów, a pojechał cały samochód – podkreśla druh Lendzion.

Strażacy doceniają pomoc i dziękują także posłom Sławomirowi Skwarkowi i Marcinowi Duszkowi, wójtowi Krzysztofowi Kazanie i sekretarzowi gminy Kodeń Mariuszowi Zańko za udzieloną pomoc.

Czyszczenie pasa

W trakcie pobytu u żołnierzy z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich strażacy rozmawiali z nimi o codziennej pracy związanej z ochroną granicy.

- W trakcie rozmowy wyszło, że przydałaby im się jeszcze pomoc przy czyszczeniu pasa gruntu przy granicy na rozstawienie zapory z drutu kolczastego. Po powrocie ogłosiliśmy to po jednostkach, zgłosili się chętni i za tydzień pojechaliśmy z powrotem pomagać na granicę - opowiada Lendzion.

Do pracy pojechali druhowie z sześciu jednostek OSP z powiatu łukowskiego: OSP KSRG Adamów, OSP Wola Okrzejska, OSP Wojcieszków, OSP Jedlanka, OSP Łuków, OSP Stanin. 27 druhów i 1 druhna z Adamowa oraz trzech zawodowych strażaków z PSP Łuków pomagali żołnierzom z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich oraz 16 Batalionu Saperów z Niska. Poseł Skwarek skontaktował strażaków z dowódcą 21 brygady Strzelców Podhalańskich gen. bryg. Dariuszem Lewandowskim, który zadysponował ich do pracy w okolicy Sławatycz. Logistycznie akcję koordynował Konrad Turski z OSP Łuków, a jednocześnie oficer PSP Łuków.

Kolejna akcja

Strażacy mieli za zadanie udrożnić pas przygraniczny pod ogrodzenie granicy. Pracowali na odcinku Sławatycze – Kodeń.

Spotkanie z żołnierzami podczas przekazania darów ze zbiórki w Staninie. Fot. członkowie OSP Stanin: prezes Piotr Lendzion, członek OSP Stanin i funkcjonariusz PSP Łuków Michał Lendzion, mł. kap Konrad Turski prezes OSP Łuków i funkcjonariusz PSP Łuków, generał brygady Dariusz Lewandowski - dowódca 21 Brygady Strzelców Podhalańskich, poseł Sławomir Skwarek, poseł Marcin Duszek, sekretarz gminy Kodeń Mariusz Zańko (fot.OSP Stanin)

Strażacy porządkowali razem z żołnierzami pas przygraniczny nad rzeką Bug. Wycinali trzciny, zakrzaczenia, suche drzewa, aby zrobić miejsce na rozciągniecie zasieków, chroniących granicę przed nielegalnym przekraczaniem (fot.OSP Stanin)

Udało się oczyścić pas o długości około 4 km. Równo obok nas pracowali żołnierze i rozkładali zasieki

- Nasze działania polegały na usuwaniu krzaków i powalonych drzew oraz wykaszaniu traw i trzcin, aby umożliwić rozłożenie zasieków wzdłuż rzeki. Dzięki zgraniu jednostek udało się oczyścić pas o długości około 4 km. Równo obok nas pracowali żołnierze i rozkładali zasieki. Nasza pomoc była dla nich wielkim ułatwieniem – relacjonują strażacy z OSP Jedlanka.

- Szykujemy następną akcję „porządkową" na granicy. Już zgłosili się chętni do sprzątania. Jak się wszystko uda, to jeszcze przed świętami pojedziemy pomagać przy dalszym oczyszczaniu pasa przygranicznego – zapowiada prezes OSP Stanin.

Podziękowania w sejmie

W środę, 8 grudnia podczas 43. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w swoim wystąpieniu poseł Sławomir Skwarek podziękował jednostkom OSP z powiatu łukowskiego za czynny udział w akcji #MuremZaPolskimMundurem.

mo

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

Liczba porodów w szpitalu w Lubartowie w ostatnich latach systematycznie wzrasta

Liwia tysięcznym dzieckiem urodzonym w tym roku w szpitalu w Lubartowie!

Na świat przyszła 7 grudnia o godz. 10.55, ważąc niespełna trzy kilogramy i mierząc 55 cm. Liwia jest tysięcznym dzieckiem urodzonym w 2021 roku w szpitalu w Lubartowie.

Liwia (na zdj. w łóżeczku) z mamą Eweliną. Z lewej p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie Mirosław Makarewicz, z prawej p.o. zastępcy dyrektora ds. lecznictwa lek. med. Tomasz Kędra

Powitajcie Liwię!

Z tej okazji dyrekcja szpitala postanowiła wręczyć wyjątkowej, jubileuszowej pacjentce upominek - pluszowego misia i interaktywną matę.

- Pierwszy poród w szpitalu w Lubartowie przebiegał sprawnie, byłam zadowolona z opieki okołoporodowej. Znaczenie miała dla mnie lokalizacja, bo tu jest najbliżej z Kocka. Poza tym moją ciążę prowadził doktor Marek Pikul, lekarz ze szpitala w Lubartowie. Wcześniej moja siostra rodziła w lubartowskim szpitalu i polecała mi to miejsce - mówi Ewelina Kożuszek z Kocka, mama Liwii. - Czy będą kolejne dzieci? Planowaliśmy dwójkę, więc raczej nie. Choć... nigdy nie mów nigdy! - dodaje.

Skąd pomysł na imię dla drugiej córeczki?

- Z mężem kierowaliśmy się zasadą, że wybieramy imię dla córek, które z nikim znajomym nam się nie kojarzy. Teraz padło na Liwię, a w przypadku pierwszej córki na Matyldę. O tym, że Liwia jest tysięcznym dzieckiem urodzonym tu w tym roku, dowiedziałam się dopiero po porodzie. Miłe zaskoczenie - zaznacza mama wyjątkowej pacjentki.

Nie tylko porodówka

Dyrekcja SPZOZ-u przekonuje, że sprawnie działająca porodówka to nie wszystko, co szpital w Lubartowie ma do zaoferowania ciężarnym pacjentkom i ich najbliższym.

- Nasz personel ma ogromny potencjał, od sierpnia przyjąłem jeszcze kilka nowych położnych. Zwracałem szczególną uwagę, by były to osoby doświadczone, które odpowiedzą oczekiwaniom przyszłych matek. Liczby pokazują, że warto u nas rodzić. Wrażenie robi Oddział Neonatologii, wyremontowany przez Fundację Polsat. Od nowa uruchomiliśmy Oddział Pediatryczny, gdzie możemy specjalistycznie leczyć dzieci z chorobami płuc. Ruszają Poradnia Pediatryczna i Poradnia Neonatologiczna, która rozpocznie działalność lada dzień. Nowe, bardziej komfortowe miejsce zyska Szkoła Rodzenia - wymienia Mirosław Makarewicz, od sierpnia p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie. - Mamy pomysł, by uruchomić Dziecięcą Poradnię Psychologiczną. W kraju są ogromne problemy z dostępem do tego typu świadczeń, szczególnie w dobie izolacji dzieci wynikającej z pandemii koronawirusa. Personel już mam, zatrudniłem psychologa dziecięcego, miejsce też na to mamy. Pozostaje kwestia umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia - zapowiada.

Jest progres

Liczba porodów w szpitalu w Lubartowie w ostatnich latach systematycznie wzrasta. Duży skok zanotowano w 2020 roku, gdy władze szpitala, jeszcze pod przewodnictwem dyrektor Sylwii Domagały, wprowadziły Koordynowaną Opiekę nad Ciężarną. Zakłada ona kompleksową opiekę medyczną nad matką w okresie ciąży, porodu, połogu oraz nad jej nowo narodzonym dzieckiem.

W ubiegłym roku w SPZOZ w Lubartowie na świat przyszło 1017 dzieci. Wtedy tysięczne dziecko urodziło się 19 grudnia. Do piątku, do godz. 13, w lubartowskim szpitalu urodzonych zostało w 2021 roku 1008 dzieci. Wszystko wskazuje więc na to, że zeszłoroczny wynik zostanie przebity.

Dominik Smagała

DZIECI URODZONE W LUBARTOWSKIM SZPITALU

2018 - 861
2019 - 864
2020 - 1017
2021 - 1008*
*do 10 grudnia br.

Wyższa Szkoła Gotowania - edycja świąteczna (cz. II)

Sam ususz schab

Moja propozycja to surowe wędliny suszone. Cała, rozłożona na 3 dni robota zajmie ci bowiem nie więcej niż 10 minut, a rodzina chwalić cię będzie cały rok.

Proste przepisy są najlepsze

Idź do dobrego sklepu i kup kilogramowy, nie za bardzo przerośnięty kawałek schabu. Wybierz starannie, tutaj jakość mięsa odegra kluczową rolę.

W domu opłucz go w zimnej wodzie i wysusz papierowym ręcznikiem. Po czym - tu może pewne zaskoczenie: porządnie, grubo obsyp mięso... cukrem! Ułóż w lodówce, odwróć po 12 godzinach.

Następnego dnia pozbądź się soków, spłucz cukier i obsyp mięso solą. Do lodówki, odwrócić po 12 godzinach.

Potem znowu wyjmujemy, spłukujemy sól i dodajemy przyprawy. Jakie? A jakie uważasz, wysil wyobraźnię, z czym ci to będzie grało. Ja najchętniej używam grubo mielonego pieprzu z kolendrą, ale jest też pieprz ziołowy, czosnek, majeranek... Ogólna zasada jest taka: nie nawal tego za dużo, nie przykryj dobroci samego mięsa.

Schab z okna

No i następnego dnia przychodzi kluczowy moment. Zaczynamy suszenie. Ja robię to jak dziadkowie: zabieram żonie pończochę i pakuję w nią kawałki mięsa! Obwiązuję sznurkiem, żeby zachować kształt i wieszam w przewiewnym miejscu - u mnie to jest kuchenne okno. Raz na jakiś czas odwracam do góry nogami, bo chcę, żeby wysuszenie było równomierne. Jeżeli kawałek mięsa nie jest zbyt duży, tydzień powinien wystarczyć.

Smacznego!

Kroimy w cieniutkie plasterki, podajemy w towarzystwie oliwek i marynowanej papryki. Jeżeli po świętach zostanie (nie sądzę, ale życie potrafi zaskakiwać...) to, bardzo intensywną smakową wędlinę można używać jako dodatek do innych dań.

Zbigniew Smółko

Powstają pierwsze dekoracje świąteczne. Suszone wędliny, kiełbasy, girlandy z czosnku i cebuli, wiechcie suszonego pieczołowicie przez Małgosię tymianku, majeranku i oregano, bombki pozawieszane na doniczkach z bazylią i szałwią... Dom na święta ma nie tylko wyglądać, ma też pachnieć

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Zdjęcia pupili przysyłacie
- mailem na adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn (Koszt MMS-a 4,92 zł)
- można też przynieść do redakcji

UWAGA!
Żeby wziąć udział w konkursie, prosimy w zgłoszeniu podać swój adres (do wiadomości redakcji). Zdjęcia wysłane bez tych danych, zostaną opublikowane, ale nie biorą udziału w konkursie.

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.

Właścicielka: Patrycja Kosacka, Rudka Gołębska

Właścicielka: Sylwia Baryła, Firlej

Właścicielka: Patrycja Kosacka, Rudka Gołębska

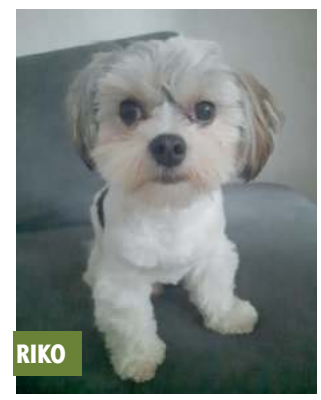

Właścicielka: Aneta Rodzik, Rąblów

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

Po dziesięcioleciach udało się zidentyfikować ofiary i miejsce śmierci Żydów spod Łukowa. Nad ich

Wołanie z głębi

W leśnych dołach w podłukowskiej wsi Aleksandrów od ponad 77 lat leżą zakopani Żydzi, zamordowani przez antysemickich bandytów – ludzi nazywających siebie „polskimi partyzantami", „sąsiadami", „katolikami". Trzy osoby udało mi się właśnie zidentyfikować. Odzyskały imiona, a więc ważną cząstkę człowieczeństwa. To Jeszajachu i Rachela Lea Frostowie oraz ich wnuczek Abraham.

Państwo Frostowie mieszkali w Łazach. Urodzony w 1885 roku Jeszajahu Frost raczej rzadko używał imienia w pełnej formie. Znany był powszechnie jako Szyja. Pod takim zdrobnieniem, a raczej jego inicjałem (Sz.), zapisany został w 1929 roku w wykazie rzemieślników, kupców i przedsiębiorców prowadzących działalność w Łukowie i okolicy. Zajmował się wówczas handlem bydłem we wsi Gołąbki. Kilka lat później natomiast prowadził sklep w pobliskim Aleksandrowie. Pomagała mu trzy lata od niego młodsza żona Rachela Lea, zwana bardziej swojsko Ruchlą.

Jeden z ich synów zginął w polskim mundurze

Szyja i Ruchla dochowali się czterech synów, przynajmniej o tylu ich dzieciach coś wiadomo: Efraima, Welwela, Chaima i Altera. Ten pierwszy był kawalerem. Zginął, służąc w polskim wojsku. Miał wówczas 25 lat. Welwel, żonaty, przepadł bez wieści, jak większość ofiar Holokaustu. Na zachowanym zdjęciu widzimy go siedzącego na wypoczynkowym krześle z maleństwem na ramieniu. Może własnym, a może należącym do brata Chaima, któremu żona Rachela Estera, córka Moszego Arona i Fajgi Marymonczyków, urodziła córeczkę Fajgę, zwaną też Felą (około 1935 roku) i synka Abrahama (w 1938 roku). Jedynym, który ocalał, był Alter. W 1968 roku mieszkał z żoną Esterą z domu Waserman w izraelskim mieście Ramat Gan. W księdze pamięci Żydów łukowskich „Sefer Lukow", która się wówczas ukazała w Tel Awiwie, zamieścił wspomnienie o swoich pomordowanych bliskich.

Tragedia w stodole

Chaim Frost z żoną i dziećmi mieszkali w Łukowie. W czasie okupacji trafili do tamtejszego getta, z którego się wydostali, gdy Niemcy je likwidowali i wywozili ludzi do komór gazowych. Najpierw umieścili u jakiejś polskiej rodziny córeczkę, a potem sami przedostali się do kryjówki we wsi Aleksandrów. Fela Frost zamieszkała w chacie z liczną rodziną, co było dla niej szokiem, jako że nie była przyzwyczajona do takich warunków. Nie chciała prawie niczego jeść, a ludzie, którzy przyjęli ją pod swój dach, bardzo się denerwowali, że ktoś może ich wydać. Gdy ktokolwiek do nich przychodził, kazali Feli kryć się na zapiecku i siedzieć tam, dopóki gość czy sąsiad nie wyjdzie. W zimie na rozgrzanym piecu było bardzo trudno wytrzymać. Na szczęście ojciec zabrał ją stamtąd do stodoły, gdzie ukryła się cała rodzina. Fela dołączyła do mamy, braciszka oraz dziadka Szyi i babci Ruchli. Mieszkali w ziemiance pod sąsiekiem. Co pewien czas Chaim wychodził na zewnątrz po jedzenie. Pewnego razu został schwytany i wysłany do Treblinki. Na szczęście udało mu się wyskoczyć z pociągu i wrócić do swego bunkra.

Zbliżał się koniec wojny i Frostowie mieli coraz większą nadzieję, że przeżyją. Pewnego razu, a było to w połowie lutego 1944 roku, Chaim usłyszał coś niepokojącego i wyszedł z kryjówki. Gdy nie wracał, żona poszła go szukać. Chwilę później Fela wybiegła za nimi i zobaczyła, jak rodzice oddalają się, brnąc w śniegu. Dogoniła ich i razem udali się do jakiegoś Polaka, który ukrył ich w stogu siana. Nie mogli tam zostać długo, więc później tułali się od zagrody do zagrody, nocując najczęściej w stodołach.

Po pewnym czasie dowiedzieli się, że jacyś Polacy przyszli do stodoły, w której zostali rodzice Chaima z wnuczkiem Abrahamem, i podpalili ją. Starsi państwo Frostowie spłonęli w niej żywcem, a synek Chaima i Racheli, który zdołał wybiec na zewnątrz, został zastrzelony.

Meandry pamięci

Tak tamte wydarzenia zapamiętała kilkuletnia wówczas Fela. Imienia takiego użył Howard Greenfeld, opisując jej losy w książce „The Hidden Children" (Ukryte dzieci), wydanej w 1993 roku w Stanach Zjednoczonych, do których po wojnie wyjechały żona i córka Chaima Frosta. W dokumentach złożonych w jerozolimskim Instytucie Jad wa-Szem wnuczka Szyi i Ruchli przedstawiła się jako Fran (Fajga) Greene (to zapewne nazwisko po mężu).

Chaimowi Frostowi nie było dane cieszyć się spokojnym życiem rodzinnym – już po wyzwoleniu został zabity w Łazach przez polskie podziemie. Córka zamordowanego zanotowała, że doszło do tego w 1944 roku. Z kolei według Jana Karwowskiego, syna Józefa, mieszkańca

Tu w 1944 doszło do bratobójczej zbrodni na Żydach i ukrywających ich Polakach

Fot. na bazie google maps

Ludzie, którzy w marcu 1944 roku zamordowali ośmioro Żydów w Aleksandrowie, podawali się za żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych

Aleksandrowa i uratowanej przezeń Żydówki Dwojry Obrączki, wydarzyło się to w kwietniu 1945 roku. Chaima pochowano na cmentarzu żydowskim w Łukowie. W pogrzebie wzięło udział wojsko, co by świadczyło o tym, że zaangażowany był on w instalowanie nowej władzy.

Po prawdę do Aleksandrowa

O tragedii rodziny Frostów pisałem już w 2008 roku w książce „Żydzi Łukowa i okolic", na podstawie relacji Jana Karwowskiego, a także wspomnień żydowskiego partyzanta Moszego Grajcera, opublikowanych w „Sefer Lukow" oraz „Le Livre de Lukow" (skróconych i przetłumaczonych na język francuski). Źródła te jednak różnią się w pewnych szczegółach. Musiałem wówczas oceniać, które są bardziej wiarygodne. Ostatnio nadarzyła się okazja, by je zweryfikować.

Przed zorganizowaną w październiku uroczystością odsłonięcia tablicy upamiętniającej żydowski dom modlitwy w Łukowie, udałem się z kilkoma osobami (Janem Karwowskim z Kopenhagi, rabinem Yehoshuą i Agnieszką Nieradko z Warszawy oraz Piotrem Giczelą z Łukowa) do Aleksandrowa. Jerzy Wysokiński, mieszkaniec tej wsi, który był naszym lokalnym przewodnikiem, zaprowadził nas do Mariana Krasuskiego, świetnie się trzymającego 90-latka. Dowiedzieliśmy się od niego, że stodoła, w której ukrywali się Frostowie, należała do Wacława Płudowskiego. To samo nazwisko podał w swej relacji Jan Karwowski, natomiast Mosze Grajcer zanotował, że był to niejaki Domański. Pisząc książkę, wybrałem wersję żydowskiego partyzanta, uczestnika tamtych wydarzeń, okazuje się jednak, że pamięć go zawiodła.

Polacy i Żydzi zginęli razem

Z opowieści Mariana Krasuskiego wynika, że Płudowski rozpoznał napastników i dlatego został przez nich zastrzelony razem z Żydami, którym dał schronienie. Ich ciała nie spłonęły – mieszkańcy wsi widzieli, jak wieziono je potem furmanką, by je zakopać. Według Grajcera natomiast w zabudowaniach spaleni zostali nie tylko ukrywający się tam Żydzi, ale też żona i dzieci gospodarza.

Jan Karwowski w swej relacji zanotował, że po ucieczce ze stodoły Płudowskiego Chaim Frost z żoną Rachelą i córeczką Fajgą skryli się w zabudowaniach jego ojca i przebywali tam około dwóch tygodni. Ten szlachetny człowiek nie mógł ich jednak trzymać dłużej, bo ukrywał w schronie pod chlewem dziewięć innych osób, więc umieścił ich u swego brata Franciszka, którego gospodarstwo znajdowało się kilkaset metrów dalej. Tam doczekali końca wojny.

Fajga Frost z rodzicami - Rachelą Esterą i Chaimem (zdjęcie z „The Hidden Children") Udało jej się po wojnie wyjechać do Stanów Zjednoczonych

Zabito dwie kobiety

Sąsiadem Józefa Karwowskiego był Florian Domański, który również ukrywał Żydów. 9 marca 1944 roku przyszli doń miejscowi „party-

Ofiarami morderców stały się też osoby, które ukrywały żydowskich znajomych

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

szczątkami pierwszy raz od 1944 roku odmówił modlitwę rabin

grobu

Rodzinie Frostów udało się uciec z łukowskiego getta. Zginęli w Aleksandrowie z rąk Polaków

zanci", żądając wydania uciekinierów z getta. Gdy odmówił, mocno go pobili, a dwie Żydówki, które u niego znaleźli – 50-letnią matkę i 20-letnią córkę – zamordowali. Mosze Grajcer zapisał, że gdy jakiś czas potem odwiedził Domańskiego, zastał go umierającego, ale i tu się pomylił, bo gospodarz ów przeżył. Gdy byłem kilka dni temu w Aleksandrowie, rozmawiałem z jego wnukiem Janem Szczygielskim. Twierdził, że jego dziadek nikogo nie ukrywał... Taka jest ludzka pamięć i taka reakcja na „insynuacje" o pomaganiu Żydom...

Mówiono, że to NSZ

Dwa dni po mordzie u Domańskiego banda polskich antysemitów, na co dzień być może pobożnych katolików (w podziemnej prasie podano, że był to oddział Narodowych Sił Zbrojnych), zamordowała osiem osób, które prawie przez rok ukrywał u siebie Józef Karwowski (32-letnią matkę z 8-letnim synkiem, jej 26-letnią siostrę, dwie kobiety w wieku 35-40 lat i trzech mężczyzn mających około 40-50 lat). Jego też mocno pobili, ale zostawili przy życiu, bo miał brata zaangażowanego w partyzantkę – wspomnianego wcześniej Franciszka, u którego przechował się Chaim Frost z żoną i córeczką. Przez jakiś czas przebywała z nimi także Dwojra Obrączka, która opuściła kryjówkę w gospodarstwie swego przyszłego męża, dzięki czemu przeżyła.

Odzyskane imiona

Spotkanie z Marianem Krasuskim przyniosło jeszcze jedno ważne odkrycie. Powiedział nam on, że w stodole Płudowskiego ukrywali się Sijowie, czyli Sija (gwarowa wymowa imienia Szyja) i jego żona Ruchla, rodzice Chaima. Później ustaliłem jeszcze, jak nazywał się jego synek, zabity razem z dziadkami, oraz żona, a to dzięki bazie danych Instytutu Jad wa-Szem (zresztą – `szem` to po hebrajsku `imię`). Tak oto anonimowi dotąd ludzie odzyskali swe imiona, a te są w kulturze żydowskiej czymś więcej niż zwykłą nazwą osób. Co niektórzy twierdzą, że dusza wstępuje w człowieka dopiero w momencie nadania imienia, w którym zapisany jest także cały jego przyszły los. Utracić imię, to jak zgubić człowieczeństwo, a odzyskać je, to jak odnaleźć drogę do istoty bytu.

I tu znów dotykamy ułomności ludzkiej pamięci. O Sijach wspomniał już w swej relacji Jan Karwowski, zamieszczonej w mojej książce „Zydzi Łukowa i okolic". Nazwisko to powtórzyła Elżbieta Turlej w artykule o mordzie w Aleksandrowie, opublikowanym w marcu ubiegłego roku w „Newsweeku". Tak jednak miała się nazywać owa ośmioosobowa rodzina zamordowana w zabudowaniach Józefa Karwowskiego. Szyi i Ruchli Frostów nie mogło tam być, bo zginęli wcześniej w stodole Płudowskiego. Nie znaczy jednak, że nie ukrywali się wcześniej z tą grupą, co tłumaczyłoby, dlaczego Jan Karwowski usłyszał to nazwisko od swych rodziców.

Nad grobem Żydów pomordowanych w Aleksandrowie: Jan Karwowski, rabin Yehoshua Ellis, Agnieszka Nieradko, Jerzy Wysokiński i Krzysztof Czubaszek. Ojciec pana Jana w trakcie wojny ukrył i uratował życie Dwojry Obrączki, swojej późniejszej żony

W Aleksandrowie kilka rodzin udzielało pomocy Żydom

Pochówek przy torach

Wszyscy Żydzi zamordowani w Aleksandrowie trafili zapewne do tych samych dołów w zaroślach przy torach kolejowych. Teren jest w rękach prywatnych. Być może właściciel zareaguje życzliwie na prośby m.in. Jana Karwowskiego, może sprawę pchnie do przodu interwencja naczelnego rabina Polski Michaela Schudricha i działającej przy jego biurze Komisji Rabinicznej ds. Cmentarzy. Z jej przedstawicielami odwiedziłem kilka dni temu bezimienny grób w Aleksandrowie. Nad szczątkami żydowskich ofiar po raz pierwszy od ponad 77 lat rabin Yehoshua Ellis odmówił modlitwę. To był jeden z tych niezwykle przejmujących momentów, dla których od piętnastu lat badam i dokumentuję losy łukowskich Żydów.

Krzysztof Czubaszek

Krzysztof Czubaszek (z prawej) od lat bada historię łukowskich Żydów. Spotkanie z panem Marianem Krasuskim pozwoliło mu ustalić faktyczny przebieg zbrodni w Aleksandrowie k. Łukowa

REGION W DAWNYM RYSUNKU

O cerkwi w Ostrowie Lubelskim pisaliśmy w numerze 23 z czerwca 2021 roku. Zbudowana została z imperialnej szkatuły, według projektu znakomitego carskiego architekta Wiktora Syczugowa w 1888 roku, poważnie uszkodzona w 1915 roku, rozebrana w 1928. Stała przy ulicy Zygmuntowskiej, ołtarzem w stronę Sienkiewicza. Utrzymana była na planie nieregularnego, pełnego wypustek krzyża greckiego. Oczywiście była orientowana - część ołtarzowa, kierunek, w który zwrócony jest celebrujący kapłan, zwrócona jest na wschód, od którego przyjdzie w czasie Paruzji Chrystus. Na rysunek świątyni i jej rzut poziomy natrafiliśmy, przegrzebując się z zachwytem przez zbiory fejsbukowego profilu Genealogie Parafii Ostrów Lubelski, moderowanego przez p. Marka Andrzeja Bunię. Ileż tam wiedzy, ileż informacji, świetnych zdjęć, Wspaniała robota, wspaniały pomysł, polecamy serdecznie.

Międzyrzecki katalog pamięci

Zdjęcia i opisy pomników, tablic, krzyży, kapliczek i świątków przydrożnych z całego miasta i przyległości zebrali międzyrzeccy miłośnicy historii

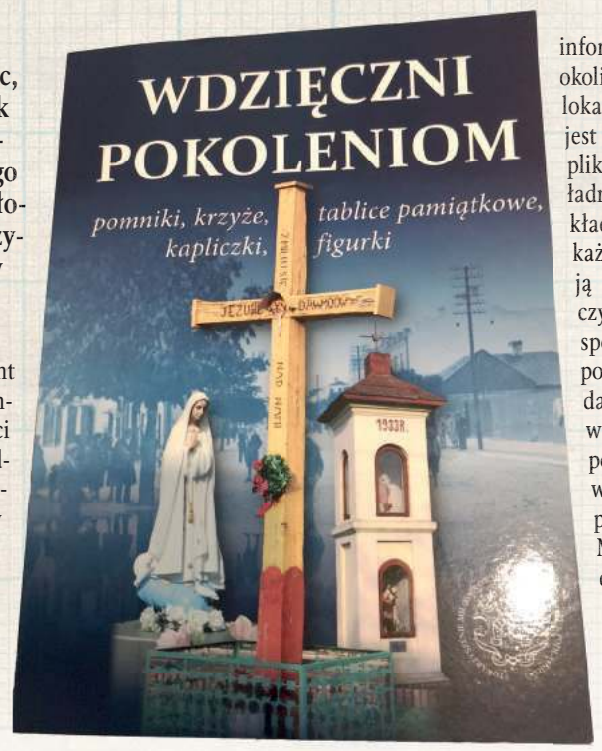

Ładny prezent mikołajkowy zafundowało społeczności Międzyrzeca Podlaskiego Stowarzyszenie Miłośników Historii Międzyrzeca Podlaskiego. Publikacja stworzona przez panów Mirosława Maraszka, Marka Maleszyka i Marka Okrasę (zdjęcia) jest katalogiem (wydaje się, że co najmniej bliskim kompletności) pomników, tablic pamiątkowych oraz przydrożnych małych form architektury sakralnej. Oprócz fotografii zawiera podstawowe informacje dotyczące okoliczności powstania, lokalizacji i treści. Nie jest to formuła skomplikowana, ale stanowi ładnie wykonany przykład publikacji, którą każda szanująca swoją przeszłość gmina czy inaczej określona społeczność powinna posiadać. Rzecz wydana jest starannie, w sporym nakładzie, ponieważ sfinansowano ją ze środków publicznych Miasta Międzyrzec Podlaski, dostępna jest za darmo w Urzędzie Miasta. Za przekazanie egzemplarza dziękujemy panu Markowi Maleszykowi.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Wreszcie złapali formę.

Górnik wygrał drugi mecz z rzędu!

Dwa gole Bartosza Śpiączki dały zielono-czarnym wyjazdowe zwycięstwo nad Cracovią. W niedzielę łęcznianie wygrali po raz drugi z rzędu w lidze, pokonując „Pasy" 2:0.

Do Krakowa ekipa trenera Kamila Kieresia pojechała podbudowana awansem do ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski oraz ligową wyjazdową wygraną nad Jagiellonią Białystok.

W 27 minucie niedzielnego meczu było 1:0 dla zielono-czarnych. Jason Lokilo posłał prostopadłe podanie w pole karne do wbiegającego Bartosza Śpiączki, a najlepszy snajper Górnika, pomimo ataku rywala, zdołał oddać strzał. Nie było to mocne uderzenie, ale bardzo precyzyjne. Piłka poturlała się obok próbującego interweniować bramkarza Cracovii, odbiła od słupka i wpadła do siatki gospodarzy.

Za chwilę „Pasy" mogły wyrównać. Sergiu Hanca wymanewrował starającego się powstrzymać jego szarżę Kryspina Szcześniaka i strzelił z bliska. Na posterunku był jednak bramkarz łęcznian Maciej Gostomski, a dobitka Rumuna nie poleciała nawet w światło bramki.

Drugi cios Cracovii znowu zadał Śpiączka. Napastnik zielono-czarnych wpisał się na listę strzelców tuż przed przerwą, oddając skuteczny strzał głową. Podawał mu z rzutu rożnego Damian Gąska.

W drugiej połowie gospdoarze zdołali trafić do siatki Gostomskiego, ale sędziowie dopatrzyli się w ich akcji minimalnego spalonego. W opdowiedzi okazję na podwyższenie prowadzenia miał Serhij Krykun. Ukrainiec przegrał jednak pojedynek z Karolem Niemczyckim, bramkarzem „Pasów".

Górnik Łęczna wygrał w niedzielę w Krakowie z Cracovią 2:0. To dopiero trzecie czyste konto drużyny trenera Kamila Kieresia w tym sezonie. Zielono-czarni zdobyli w dwóch ostatnich meczach sześć punktów, dzięki czemu odbili się od dna tabeli PKO Ekstraklasy.

Fot.Archiwum

Bartosz Śpiączka ma patent na Cracovię - strzelił „Pasom" gola w pierwszej kolejce, do czego dołożył dwa trafienia w 18 serii gier. Napastnik Górnika strzelił w tym sezonie dziewięć goli, osiem z nich w PKO Ekstraklasie. Obok Karola Angielskiego z Radomiaka jest najskuteczniejszym Polakiem w ligowej klasyfikacji strzelców

REWANŻ NA ZAGŁĘBIU?

W następnej kolejce i jednocześnie w ostatnim meczu Górnika w 2021 roku, łęcznianie zmierzą się u siebie z Zagłębiem. - Nie będę pompował sytuacji, ale patrząc na nasze wyniki w ostatnich meczach, będziemy mierzyć w trzy punkty. Trzeba się do tego meczu dobrze przygotować, zregenerować. Chcemy zakończyć 2021 rok zwycięstwem - zapowiada Kamil Kereś, trener Górnika. Z „Miedziowymi" Gostomski i spółka mają rachunki do wyrównania - w lipcu zielono-czarni polegli w Lubinie 1:3, a dwa gole strzelił wówczas Patryk Szysz, wychowanek Górnika. 23-latek ma na koncie pięć goli, Zagłębie z kolei serię czterech kolejnych delegacji bez zwycięstwa

CRACOVIA – GÓRNIK ŁĘCZNA 0:2 (0:2)

Bramki: Śpiączka 27`, 41`.
Cracovia: Niemczycki – Kakabadze, Rapa, Rodin, Siplak, Pestka (60` Rocha) - Myszor (65` Knap), Lusiusz (46` Rasmussen), van Amersfoort, Hanca (80` Rakoczy) – Piszczek (46` Rivaldinho).
Górnik: Gostomski – Szcześniak, Rymaniak, Leandro – Goliński (90` Król), Serrano, Gol, Lokilo (83` Drewniak), Gąska (90` Kalinkowski), Krykun – Śpiączka (83` Banaszak).
Żółte kartki: Rocha, Rasmussen – Śpiączka, Serrano, Szcześniak.
Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Dominik Smagała

Fot.Archiwum

Kamil Kereś
trener Górnik Łęczna

Plan i taktyka

Mieliśmy plan oraz taktykę i tym drużyna sięgnęła po trzy punkty. Bardzo zdecydowana była w naszym wykonaniu pierwsza połowa, w której potrafiliśmy bronić się nie tylko na własnej połowie, ale i stosować pressing na połowie rywala. Chcieliśmy uniknąć dośrodkowań Cracovii i to się udało. Bramki były konsekwencją naszej dobrej gry. Wiedzieliśmy, że Cracovia strzela dużo goli po przerwie. Wiedzieliśmy, że będą chcieli ruszyć i nas zdominować. Ważnym dla nas momentem było nieuznanie gola dla Cracovii po analizie VAR. Jestem dużo bardziej zadowolony z drugiej połowy w Krakowie, aniżeli z drugiej połowy w Białymstoku

Wyniki 18 kolejki:
Cracovia - Górnik 0:2
Śpiączka 27`, 41`
Zabrze - Pogoń 2:2
Mata 45` (s), Gryszkiewicz 87` - Kowalczyk 6` (k), Grosicki 70`
Lechia - Jagiellonia 1:2
Paixão 45` (k) - Romanczuk 35`, Bida 54`
Radomiak - Lech 2:1
Angielski 16` (k), Maurides 30` - Ishak 77` (k)
Raków - Piast 1:0
Wdowiak 90`
Stal - Termalica 1:0
Piasecki 21`
Płock - Legia 1:0
Szwoch 37`
Zagłębie - Wisła 2:1
Živec 74`, Szysz 84` - Gruszkowski 45`
Warta - Śląsk (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	18	38	35-12
2.	Pogoń Szczecin	18	36	34-15
3.	Lechia Gdańsk	18	33	33-22
4.	Raków Częstochowa	17	32	30-20
5	Radomiak Radom	17	31	23-14
6.	Stal Mielec	18	27	25-25
7.	Wisła Płock	18	26	28-26
8.	Górnik Zabrze	17	25	24-23
9.	Śląsk Wrocław	17	24	29-26
10	Jagiellonia Białystok	18	24	24-26
11	Cracovia	18	23	23-26
12	Piast Gliwice	17	21	23-23
13	Zagłębie Lubin	17	20	19-30
14	Wisła Kraków	18	18	18-30
15	Górnik Łęczna	18	15	17-35
16	Bruk-Bet Nieciecza	17	12	20-29
17	Warta Poznań	17	12	11-22
18	Legia Warszawa	16	12	15-27

Następna kolejka (17-19.12.):
Raków - Jagiellonia, Lech - Zabrze, Legia - Radomiak, Piast - Stal, Pogoń - Stal, Pogoń - Warta, Śląsk - Cracovia, Wisła - Termalica, Płock - Lechia, Górnik - Zagłębie (19.12., g. 12.30)

PIŁKA NOŻNA - eWinner 2. Liga

Wisła Puławy: sześć punktów do baraży

Drugoligowi piłkarze Wisły Puławy udali się na odpoczynek. Podopieczni Mariusza Pawlaka w ostatnim meczu przegrali 1:2 z Garbarnią Kraków i spędzą zimę na dziesiątym miejscu. Ze stratą sześciu punktów do zespołu, który zajmuje lokatę dającą walkę w barażach o grę w I lidze oraz z przewagą ośmiu „oczek" nad Pogonią Grodzisk Mazowiecki, która plasuje się w strefie spadkowej.

Dobrze, że już koniec

- Rundę zakończyliśmy porażką. Dobrze, że to koniec rozgrywek na ten rok. Nie ułożyło się nam sportowo, ale przede wszystkim zdrowotnie. Przerwa da nam moment na refleksję, ale przede wszystkim na odpoczynek. W Krakowie zabrakło siedmiu zawodników: Adriana Paluchowskiego, Przemysława Skałeckiego, Łukasza Wiecha, Łukasza Kacprzyckiego, Dominika Cheby, Krystiana Putona. Nie w pełni dyspozycji był Mateusz Pielach. Zdarza się, że z powodu kontuzji czy kartek wypada dwóch czy trzech zawodników. Żadnemu przeciwnikowi nie życzę takich problemów kadrowych - mówi Mariusz Pawlak.

Liczy się regularność

Szkoleniowiec Wisły podkreśla, iż wszyscy patrzą w dół tabeli. - Dla nas kluczowe będzie jak najszybsze zapewnienie sobie utrzymania w drugiej lidze. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas bardzo trudna runda wiosenna. Ze względu na problemy byliśmy drużyną pojedynczych meczów. W piłce nożnej liczą się serie. Wiadomo, że nie da się wygrać wszystkiego, ale liczy się regularność - dodaje.

Miesiąc odpoczynku i pracy indywidualnej

Po przyjeździe z Krakowa zespół trenował dwukrotnie. - Później zawodnicy otrzymali wolne. Każdy otrzymał plan indywidualny pracy podczas urlopów. Mamy programy, dzięki którym będziemy monitorować pracę w najbliższym miesiącu. Pierwsze zajęcia po nowym roku zaplanowaliśmy na 10 stycznia - mówi Pawlak.

Będą ruchy kadrowe

Szkoleniowiec drugoligowców przyznaje, że w drużynie dojdzie do ruchów kadrowych. - Jestem tego zdania, by zawodnik grał, a nie tylko był w ekipie. Jeśli ktoś nie uczestniczy w procesie meczowym, musi pomyśleć i poszukać rozwiązań. Ci, którzy grali mniej, będą mieli okazję poszukać nowych wyzwań. Mamy swój pomysł na nowych graczy, ale musimy połączyć plany sportowe i finansowe. Na dzień dzisiejszy nie możemy rozrzucać się finansowo - dodaje.

Odpoczynek przy komputerze

Mariusz Pawlak najbliższe tygodnie spędzi w rodzinnym Gdańsku. - Mam czas na odpoczynek, refleksję oraz przebywanie z najbliższymi. Nie rzucam pracy. Codziennie mam czas na pracę przy komputerze. Analizuję, doskonalę się - kończy.

Wisła zagra z pierwszoligowcami

Znamy już plan przygotowań Wisły do rundy wiosennej sezonu 2021/2022 w II lidze. Podopieczni Mariusza Pawlaka wznowią treningi 10 stycznia. Następnie rozegrają siedem gier kontrolnych, w tym dwie z pierwszoligowymi Koroną Kielce i Resovią. Miejsce rozegrania meczu z radomską Bronią będzie uzależnione od warunków pogodowych. Rundę rewanżową puławianie rozpoczną 26 lutego domowym meczem z Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

Zmarł Roman Wójcicki

Z wielkim smutkiem i żalem informujemy, że zmarł wieloletni zawodnik, działacz i trener Wisły Puławy - Roman Wójcicki.

Roman Wójcicki przez wiele lat był związany z klubem. Swego czasu był członkiem drużyny piłkarskiej, która w sezonie 1967/1968 uzyskała pierwszy w swojej historii awans do klasy międzywojewódzkiej. Od zawsze służył dobrym słowem i radą, odwiedzając stadion przy ulicy Bema, a następnie Hauke-Bosaka. Miał 77 lat.

Msza Św. żałobna odbyła się w sobotę w kościele p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Puławach.

mp

PLAN PRZYGOTOWAŃ
10.01 - wznowienie treningów
22.01 - Korona Kielce (Kielce)
26.01 - Pilica Białobrzegi (Puławy)
29.01 - Resovia (Stalowa Wola)
05.02 - GKS Bełchatów (Radom)
09.02 - Energia Kozienice (Puławy)
12.02 - Chełmianka (Puławy)
19.02 - Broń Radom
26.02 – start rundy wiosennej II ligi

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

ROZMOWA Z Damianem Pankiem, trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Huragan. „Papierowy" lider IV ligi

Za zespołami z naszego regionu 18 spotkań o czwartoligowe punkty. Grupie A przewodzi Huragan Międzyrzec Podlaski, który wyprzedza ekipy typowane do walki o awans: Lublinianką Lublin i Motor II Lublin.

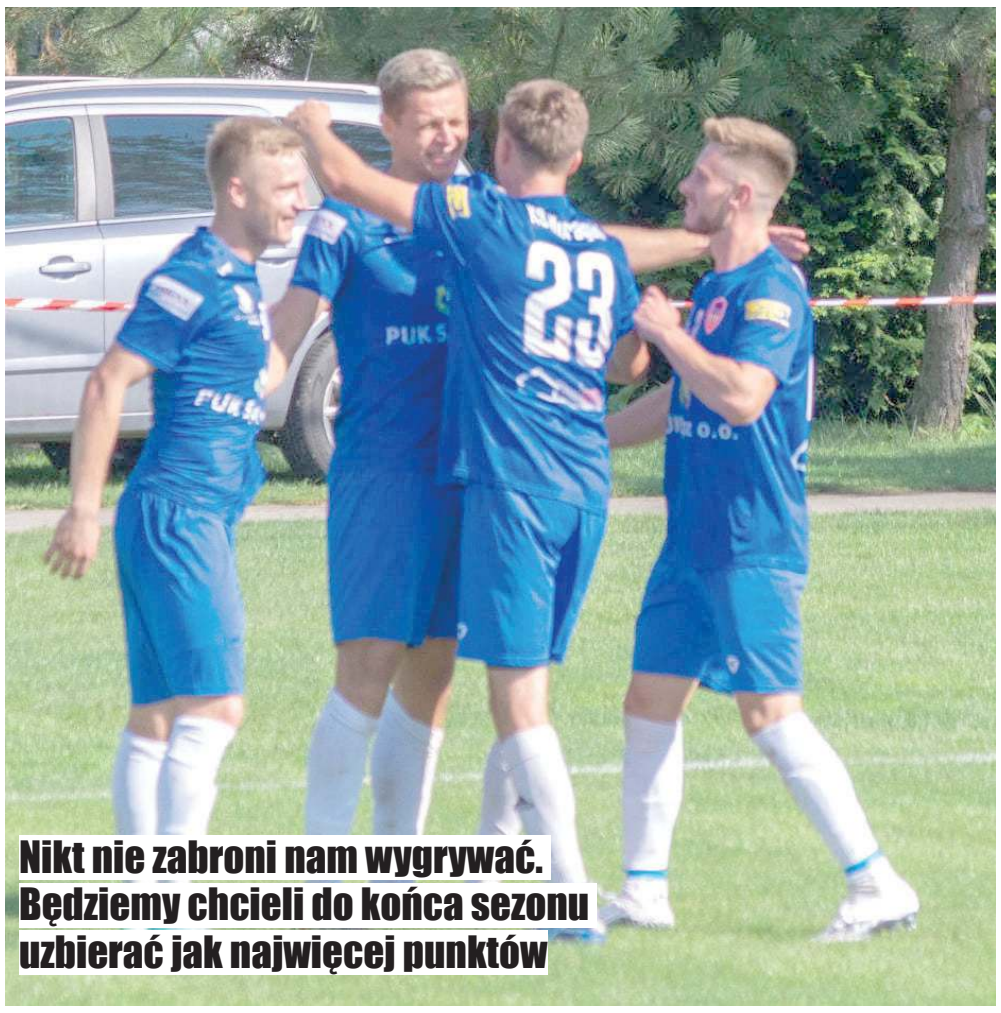

Najlepszym strzelcem lidera IV ligi jest Mariusz Chmielewski (drugi z lewej). 22-latek trafił do siatki 17 razy

Jaką ocenę szkolną wystawiłbyś drużynie za grę w rundzie jesiennej?
- Patrząc na tabelę byłaby to ocena najwyższa. Mam tutaj na myśli „piątkę". „Szóstka" to coś zrobionego idealnie, ale w naszym przypadku jest sporo do poprawienia. Zdobyliśmy dużo punktów. Runda jesienna miała dwa oblicza. Uważam, że nie byliśmy w topowej formie. Początkowo wygrywaliśmy, ale nie byłem w pełni zadowolony. Później przyszedł mecz z Górnikiem II Łęczna. Przegraliśmy aż 1:7. Przydał się taki zimny prysznic, bo po tej wpadce graliśmy dużo lepiej i wygraliśmy dziewięć meczów, notując dodatkowo jeden remis. Uważam, że maszyna się dotarła i funkcjonowała tak jak trzeba.

No właśnie ten mecz. Górnik II rozbił was aż 1:7...
- Zapłaciliśmy wysoką cenę za nonszalancję. Duże siły skupiliśmy w ofensywie, ale zabrakło nas w defensywie. Nie mogłem pogodzić się z tym, że powinniśmy prowadzić różnicą dwóch goli, mając świetne sytuacje, a po pół godzinie to łęcznianie dwukrotnie pokonali naszego bramkarza. Po raz kolejny udowodniliśmy sobie, że piłka uczy pokory. Wcześniej trudno było przekonać moich zawodników do tego, że istnieje zasada, iż najpierw trzeba bronić, a później atakować, a nie odwrotnie.

Wynik porażał. Dla mnie była to największa niespodzianka jesieni...
- Czasami zdarzają się takie mecze. Najważniejsze, że wyciągnęliśmy wnioski i do końca roku nie przegraliśmy ani razu. Może potrzebny był jeden słaby, beznadziejny mecz, by uświadomić sobie, że faza defensywna jest ważniejsza od ofensywne, a zrównoważenie pomiędzy obroną a atakiem jest bardzo ważne. Wiem, że w mojej drużynie jest dużo jakości. Kwestią było poskładanie elementów w całość oraz przekonanie zawodników do odpowiednich zachowań na boisku. Zrozumieliśmy, że w tej lidze nie dostaniemy nic za darmo.

Udało się zbudować bardzo solidną ekipę?
- Dokładnie. Pamiętajmy, że przed sezonem przyszli do nas: Sebastian Całka i Mariusz Chmielewski z Podlasia Biała Podlaska, zaś z Lutni Piszczac dołączyli: Bartłomiej Goździołko, Jakub Magier i Mateusz Konaszewski. Trzeba zauważyć, że drużynę budujemy nie od lipca tylko od trzech lat. W wielu przypadkach trafiali do nas gracze, który byli niechciani w innych klubach. Taki „Chmielo" świetnie odnalazł się w nowym otoczeniu. Jest naszym najlepszym strzelcem. 17 goli to bardzo dobry wynik.

Ostatnio powiedziałeś, że jesteście „papierowym" liderem...
- Podtrzymuję swoje słowa. Do końca rundy zasadniczej pozostały cztery mecze. Już teraz zrealizowaliśmy nasz pierwszy cel, który został postawiony przez zarząd. Awansowaliśmy do grupy mistrzowskiej. Nie chcemy na tym poprzestać. U moich graczy jest chęć dalszego treningu, doskonalenia się i walki o wysokie cele. Zmienimy trochę okres przygotowawczy. Będziemy chcieli trenować na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej. Sam jestem ciekawy, jak będzie wyglądał zespół na wiosnę. Pamiętajmy, że będziemy grać z zespołami najsilniejszymi w drugiej stawce. Czekają nas boje z: Granitem Bychawa, Stalą Kraśnik, Kryształem Werbkowice czy Świdniczanką Świdnik.

Poprzednia wiosna...
- Rozpoczęła się fatalnie. Mieliśmy ogrom kontuzji. Nie mogliśmy się zweryfikować. Moim cichym życzeniem sportowym na święta jest to, byśmy grali bez większej ilości urazów na wiosnę.

Zdajesz sobie sprawę, że otwiera się realna szansa o trzecią ligę?
- W poprzednim sezonie nie mieliśmy większych szans z Tomasovią Tomaszów Lubelski, która sprintem przebiegła się po czwartej lidze. Odstawali od wszystkich sportowo, organizacyjnie i finansowo. Co będzie z nami? Mam komfort pracy. Nikt nie zabroni nam wygrywać. Będziemy chcieli do końca sezonu uzbierać jak najwięcej punktów.

A jak będzie ich tak dużo, że na wszystkich będziecie patrzeć z góry?
- Nie wybiegajmy tak daleko w przyszłości.

Ale może się zdarzyć, iż w czerwcu powiesz żonie Annie: „Kochanie w nowym sezonie nie będę jeździł na stadiony do: Łukowa, Końskowoli czy Opola Lubelskiego tylko wybiorę się do: Białej Podlaskiej, Radzynia Podlaskiego, Nowego Targu czy Połańca..."
- (śmiech - przyp. red.) Przerabiałem te miejscowości i znam te stadiony bardzo dobrze. Chciałbym na nie jeszcze trafić jako trener, ale w Międzyrzecu Podlaskim mamy chłodne głowy. Wiemy, w jakim jesteśmy miejscu pod względem finansowym czy organizacyjnym. Nikt nie siedzi i nie myśli o głupotach. Nie ma snucia planów. Skupiamy się na najbliższej przyszłości.

Chciałbyś pojechać w nowym sezonie z takim Iwo Czumerem czy Mateuszem Panasiukiem na obiekt w Stalowej Woli i zagrać tam mecz...
- A kto by nie chciał? Życzę każdemu mojemu zawodnikowi występów w wyższej klasie rozgrywkowej. Nie podpalamy się. Sportowo mogę obiecać, że w każdym spotkaniu będziemy chcieli walczyć o trzy punkty. Mam nadzieję, że kadra zostanie jeszcze wzmocniona. Powalczymy.

MECZ PO MECZU HURAGANU
Powiślak - Huragan 1:5
Huragan - Lublinianka 0:3
Opolanin - Huragan 2:2
Huragan - Lewart 1:0
Lutnia - Huragan 1:2
Sparta - Huragan 0:3
Huragan - Motor II 2:2
Górnik II - Huragan 7:1
Huragan - Włodawianka 3:2
Orlęta - Huragan 1:3
Huragan - POM Iskra 2:0
Huragan - Powiślak 2:1
Lublinianka - Huragan 1:3
Huragan - Opolanin 0:0
Lewart - Huragan 0:3
Huragan - Lutnia 4:0
Huragan - Sparta 4:0
Motor II - Huragan 0:2

Mają szansę na finał

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego będą mieli okazję powalczyć o wysokie miejsce w Pucharze Polski na szczeblu okręgowym. Podopieczni Panka wiosną zagrają w półfinale z Lutnią Piszczac. W 1/4 finału pokonali po rzutach karnych łukowskie Orlęta. W regulaminowym czasie było 2:2, a Paweł Komar i spółka lepiej wykonywali rzuty karne, zwyciężając 9:8.

LICZBY HURAGANU
1 - ilość remisów na wyjeździe
1 - ilość porażek na wyjeździe
1 - ilość porażek u siebie
2 - ilość porażek
2 - ilość remisów u siebie
3 - ilość remisów
6 - ilość zwycięstw u siebie
7 - ilość zwycięstw na wyjeździe
8 - stracone bramki u siebie
13 - ilość zwycięstw
13 - stracone bramki na wyjeździe
18 - rozegrane mecze
18 - strzelone bramki u siebie
21 - stracone bramki
24 - strzelone bramki na wyjeździe
42 - zdobyte punkty
42 - strzelone bramki

Kadra Huraganu w pierwszej części sezonu
Sebastian Całka, Mariusz Chmielewski, Sebastian Czarnecki, Iwo Czumer, Szczepan Felczak, Bartłomiej Goździołko, Karol Grochowski, Paweł Komar, Mateusz Konaszewski, Hubert Łukanowski, Jakub Magier, Krystian Mikołajewski, Łukasz Mirończuk, Melchior Nestorowicz, Alan Olszewski, Mateusz Panasiuk, Paweł Radziszewski, Mateusz Skuczyński, Łukasz Sobolewski, Michał Uchymiak, Kacper Weręgowski, Adrian Wysokiński.

mp

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Grad złotych medali dla puławskich sztangistów

W Biłgoraju odbył się Ogólnopolski Turniej Nadziei Olimpijskich w podnoszeniu ciężarów. Zawodnicy Wisła Puławy mocno podkreślili swoją obecność, zdobywając sześć złotych medali.

Pamiątkowe zdjęcie ekipy Wisły Puławy

Na pierwszym miejscu uplasował się Kamil Ślusarski, który w dwuboju osiągnął 100 kg. W najlepszym podejściu w rwaniu uzyskał 46 kg, zaś w podrzucie 54 kg, bijąc trzy rekordy życiowe. Ze złota cieszyła się również Natalia Zawisza, która uzbierała 99 kg (46 kg w rwaniu i 53 kg w podrzucie). Na najwyższym stopniu podium uplasowała się Zuzanna Podlaszczak, która uzyskała 86 kg (38 kg w rwaniu i 48 kg w podrzucie). Rekord życiowy uzyskała Karolina Sobczyk - 121 kg w dwuboju (56 kg w rwaniu i 65 kg w podrzucie). Złoto odebrała Natalia Fota, kończąc zawody z wynikiem 167 kg (71 kg w rwaniu i 96 kg w podrzucie).

Z mistrzostwa cieszył się Mateusz Zawisza, który startował w kat. 73 kg. 16-latek uzyskał 235 kg (105 kg w rwaniu i 130 kg w podrzucie). To pozwoliło zająć mu pierwsze miejscu w klasyfikacji Sinclair`a (najbardziej wartościowy wynik we wszystkich kategoriach wagowych). Dodatkowo zawodniczki Wisły Puławy zdobyły trzy puchary za klasyfikację. Pierwsza w grupie do lat 17 była Karolina Sobczyk, druga do 15 lat Natalia Zawisza, a Natalia Fota wywalczyła trzecie miejsce wśród pań do 20 lat.

Mateusz Fiut zakończył zawody na drugim miejscu w kat. 61 kg z wynikiem 149 kg w dwuboju (64 kg w rwaniu i 85 kg w podrzucie). Wicemistrzem został również Wiktor Stańczyk w kat. +109 kg - 209 kg (91 kg w rwaniu i 118 kg w podrzucie).

mp

Żacy Cisowianki najlepsi

Zespół Cisowianki Drzewce reprezentowali: Mateusz Bakalarz, Wojciech Żeleźniak, Gabriel Chałubiński, Karol Robak, Filip Skoczylas, Jakub Siwiec. Trener: Jacek Dębiec

Drużyna żaków Cisowianki Drzewce z rocznika 2013 wybrała się na turniej Unia Bełżyce Cup 2021 i zajęła pierwsze miejsce.

W zmaganiach wzięło udział osiem drużyn, które podzielone zostały na dwie grupy. Nasza ekipa mierzyła się w drugiej stawce. Podopieczni Jacka Dębca dokonali mało spotykanej rzeczy. W całym turnieju nie stracili ani jednej bramki. W eliminacjach ograli: 4:0 Unię II Bełżyce, 2:0 Granit II Bychawa oraz 2:0 Krężnicę I Jara. W półfinale Cisowianka pokonała 1:0 Unię I Bełżyce, zaś w najważniejszym meczu dnia 2:0 Granit I Bychawa.

- Kolejny fajny i dobrze zorganizowany turniej za naszą młodzieżą i kolejny sukces. Nie był to jakiś wielki wyczyn czy prestiżowy turniej, lecz chłopcy pokazali na boisku wolę walki i zaangażowanie, co zaowocowało końcowym sukcesem - mówi Jacek Dębiec, opiekun Cisowianki.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. Cisowianka Drzewce
2. Granit I Bychawa
3. Krężnica I Jara
4. Unia I Bełżyce
5. Krężnica II Jara
6. Granit II Bychawa
7. Unia Wilkołaz
8. Unia II Bełżyce

mp

NASZ PARTRONAT W

W Zimnej Wodzie będą pływać w lodowatej wodzie

15 stycznia 2022 roku III Puchar Arua Cup, czyli cykl zawodów w Sportowym Zimowym Pływaniu zawita do Łukowa. Zawody stanowić będą drugi etap cyklu. Odbędą się na terenie Kompleksu Rekreacyjnego Zimna Woda w Łukowie, który położony jest na terenie Łukowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do spróbowania swoich sił w rywalizacji w nietypowej scenerii.

- Na uczestników czeka strasznie zimna woda, gorąca atmosfera oraz zacięta rywalizacja. Każdy zawodnik otrzyma pakiet startowy, certyfikat uczestnictwa oraz posiłek energetyczny. Do dyspozycji zawodników będą namiotowe sauny i balia z ciepłą wodą. Celem zawodów jest popularyzacja zimowego pływania i hartowania organizmu (morsowanie) oraz wyłonienie zwycięzców we współzawodnictwie sportowym w tej dyscyplinie sportu - mówi Konrad Gąsiorowski, jeden z organizatorów.

OPŁATY
- pierwszy start - 60 zł
- kolejny start - 50 zł
- start na dystansie 1000 metrów - 80 zł
- sztafeta 4 x 25 m - 80 zł za drużynę

DYSTANSE
25 m st. klasycznym, 25 st. dowolnym, 25 m st. motylkowym, 50 m st. klasycznym, 50 m st. dowolnym, 100 m st. klasycznym, 100 m st. dowolnym, 200 m st. klasycznym, 200 m st. dowolnym, 400 m st. dowolnym, 1000 m st. dowolnym, sztafeta 4 x 25 m st. dowolnym.

FINAŁ W MIĘDZYRZECU PODLASKIM
Puchar Arua Cup składa się z trzech etapów. Pierwszy odbył się 4 grudnia w Świętochłowicach, kolejny będzie rozgrywany w Zimnej Wodzie, zaś finał zaplanowano na 26 lutego. Gospodarzem będzie Międzyrzec Podlaski, a areną zmagań Międzyrzeckiej Jeziorka.

KONTAKT
biuro@arua.pl, tel. tel.792-013-991, 506-121-393
Organizatorem zawodów jest Fundacja ARUA, Miasto Łuków i Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie.

ZAPISY
www:forms.gle/SVofYYHx3EP-K3j3L7
LISTY STARTOWE
www.shorturl.at/gwNRU
REGULAMIN
www.arua.pl/regulamin
HARMONOGRAM
www.arua.pl/3-etap

mp

Mistrzostwo nie dla Niezgody

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były gracz Wisły Puławy wystąpił w finale amerykańskiej major League Soccer.

Jarosław Niezgoda i jego Portland Timbers przegrali 2:4 po rzutach karnych z New York City FC. Po dogrywce był remis 1:1. 26-latek pojawił się na boisku w 84. minucie, zmieniając Dairona Asprillę. „Jarunia" wrócił do gry w tym sezonie po poważnej kontuzji i zdołał trzykrotnie wpisać się na listę strzelców.

mp

Jarosław Niezgoda i jego Portland Timbers przegrali 2:4 po rzutach karnych z New York City FC w finale amerykańskiej major League Soccer

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

PIŁKA RĘCZNA Jakub Skrzyniarz bohaterem Górnika. Czas na przerwę do lutego

Górnik lepszy od Azotów

Spotkanie mogło się podobać. Niestety, po ostatnim gwizdku to zabrzanie cieszyli się z punktów (fot. PGNiG Superliga)

Najlepszym zawodnikiem spotkania został wybrany rewelacyjny bramkarz – Jakub Skrzyniarz (fot. PGNiG Superliga)

Rafał Przybylski i spółka przegrali po raz czwarty w sezonie. Andrii Akimenko (z lewej) nie zdołał rzucić dwóch karnych (fot. PGNiG Superliga)

Trójkolorowi po przegranej w rzutach karnych z Gwardią Opole wciąż byli rozdrażnieni i łaknęli punktów. Rywal jednak był z topu, wszak Azoty-Puławy od początku sezonu celują w walkę o medale i są na najlepszej drodze, by ten cel zrealizować. Na drodze stanął im jednak Górnik...

Zabrzanie zaczęli wybornie. Bardzo szybko wyszli na trzybramkowe prowadzenie po fantastycznych rzutach z drugiej linii w wykonaniu Damiana Przytuły, Łukasza Gogoli czy świetnie wykańczającego rzuty Pawła Dudkowskiego. To faworyzowane Azoty musiały gonić wynik, w czym przeszkadzał im zwłaszcza Jakub Skrzyniarz, który odbijał kolejne próby gości, również z linii siódmego metra. W osiemnastej minucie tablica zegarowa wskazywała już pięciobramkową przewagę zabrzan, 9:4. Coraz odważniej grała defensywa zabrzan, z wysuniętym Krzyśkiem Łyżwą na czele, który doskonale izolował rozegranie gości. Ci szukali podań do skrzydeł.

Wtedy jednak zacięła się ofensywa gospodarzy. Próby rzutów nie znajdowały drogi do bramki – piłka obijała bandy lub słupki. Impas strzelecki przełamał Lubo Ivanytsia, później to zabrzanie nadawali ton grze. Wisienką na torcie pierwszej połowy był fantastycznie wybroniony przez Pawła Kazimiera rzut karny, który wykonywał Andrij Akimenko. Pierwsza połowa zakończyła się zapowiadającym sporo emocji wynikiem 12:7.

Druga odsłona gry rozpoczęła się indywidualnych błędów zabrzan. Puławianie próbowali rzucać przez całe boisko do pustej bramki, ale dwukrotnie mylili się. Świetnie jednak zaczął grać Bogdanov w puławskiej bramce, który odbijał dość jeszcze niemrawe próby Trójkolorowych. Wciąż jednak bilans bramkowy zmieniał się tylko na korzyść gości, więc już po 3,5 minuty od pierwszego gwizdka o czas poprosił Marcin Lijewski, który próbował sprowadzić umysły swoich podopiecznych z szatni. Potrzebny był impuls, by wrócić do dobrej gry z pierwszej połowy. Ten dał najpierw Jakub Skrzyniarz fantastyczną interwencją, a chwilę później Damian Przytuła świetnym trafieniem w okienko. Azoty jednak zbliżyły się już na dwa trafienia, 13:11. Spóźnieni zabrzanie jednak w końcu wrócili na parkiet i po trafieniach Bisa, Przytuły i dwóch Gogoli było już 17:12.

Trzeba było jeszcze znaleźć patent na odważnie grającego Bartosza Kowalczyka, który nie bał się rzucać w pełnym kontakcie z zabrzańskimi obrońcami i mocno pracującego Antoniego Łangowskiego. Gra się wyrównała, oba zespoły wymieniały się trafieniami, ale przewaga zabrzan wciąż utrzymywała się na poziomie 3-4 bramek. Goście przejęli jednak inicjatywę na pięć minut przed końcem, Zdołali odrobić straty i nieco ponad trzy minuty przed końcem było już 22:20. Co więcej, bramkę dołożył Dawydzik, więc Azoty miały szansę na zdobycie remisu. Tym bardziej że znów grali w ataku i mieli 20 sekund na rozprowadzenie akcji! Zabrzanie jednak stanęli na wysokości zadania, obronili piłkę, a wynik ustalił Damian Przytuła, trafiając na 23:21!

Najlepszym zawodnikiem spotkania został jednak wybrany nie autor ośmiu bramek, a rewelacyjny bramkarz – Jakub Skrzyniarz.

TRENER MA GŁOS

Robert Lis,
Azoty

Nie przystoi

Spodziewaliśmy się trudnego meczu i taki właśnie było. Zagraliśmy słabe zawody. Może za wcześniej szło nam za łatwo i myśleliśmy, że jakoś pójdzie. Przeliczyliśmy się. Fatalnie zagraliśmy w pierwszej połowie. Nie przystoi rzucać zaledwie siedmiu bramek

TRENER MA GŁOS

Marcin Lijewski,
Górnik

Podstawą obrona

W takim spotkaniu obrona jest podstawą. Atakiem można mecz, ale dzięki defensywie można wygrać mistrzostwo. Zwycięstwo nad Azotami jest dla nas jak mistrzostwo. Dla nas sezon jest trudny. Cały czas budujemy zespół. Gdyby ktoś powiedział mi przed meczem, że będę tak się cieszył, postukałbym się w głowie. Chłopcy pokazali, że warto zawalczyć o swoje marzenia. Zrobiliśmy sobie piękne prezenty nas święta

ZAWODNIK MA GŁOS

Krzysztof Łyżwa,
Górnik

Zapierdzielaliśmy aż miło

Wszyscy zdawali sobie sprawę, że nie jesteśmy faworytem. Mamy odmłodzoną drużynę i czasami brakowało doświadczenia. Tym razem wszystko zagrało. Na takie spotkania nie trzeba się mobilizować. Od pierwszych minut byliśmy naładowani pozytywną energią. Całe spotkanie graliśmy wysoką obroną. Zapierdzielaliśmy aż miło. Do tego świetnie pokazał się „Skrzynia". Nasz bramkarz udowodnił, że umie zamurować bramkę

Górnik Zabrze - Azoty Puławy
23:21 (12:7)

Górnik: Skrzyniarz, Kazimier - Molski, Bis 2, Łyżwa, Krawczyk, Gogola 4, Ivanytsia 1, Dudkowski 7, Kaczor, Bykowski 1, Adamuszek, Rutkowski, Przytuła 8.
Azoty: Bogdanov 1, Zembrzycki - Akimenko 3, Zivkovic, Łangowski 2, Bachko, Przybylski 1, Jurecki 2, Rogulski 4, Dawydzik 3, Kowalczyk 2, Gumiński, Fedeńczak, Jarosiewicz 3.
Upomnienie: Dawydzik.
Kary: 10 min. (Molski, Bis, Łyżwa, Ivanytsia, Bykowski) - 6 min. (Gumiński x2, Przybylski).
Sędziowali: Bąk, Ciesielski (Zielona Góra).
Widzów: 425

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Górnik - Azoty 23:21
Stal - Unia 28:26
Kalisz - Gwardia 23:26
Chrobry - Pogoń 27:29
MMTS - Piotrkowianin 27:28
Wybrzeże - Zagłębie 24:24, k. 4:5
Vive - Orlen 27:26

MECZ 12. KOLEJKI
Zagłębie - MMTS 23:26

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	13	39	461:341
2.	Orlen Wisła Płock	13	36	415:301
3.	Azoty Puławy	13	27	399:321
4.	Górnik Zabrze	13	25	328:320
5.	Gwardia Opole	13	22	326:343
6.	Piotrkowianin	13	21	364:387
7.	MMTS Kwidzyn	13	20	332:345
8.	Energa MKS Kalisz	13	19	360:363
9.	Wybrzeże Gdańsk	13	14	330:364
10.	Grupa Azoty Unia Tarnów	13	12	336:357
11.	Zagłębie Lubin	13	12	348:378
12.	Chrobry Głogów	13	12	372:422
13.	Stal Mielec	13	7	332:394
14.	Pogoń Szczecin	13	7	328:395

NASTĘPNA KOLEJKA (05.02):
Unia - Azoty, Stal - Zagłębie, Wybrzeże - Piotrkowianin, MMTS - Orlen, Vive - Pogoń, Chrobry - Gwardia, MKS Kalisz - Górnik.

mp

BRAMKA PO BRAMCE

GÓRNIK : AZOTY
23 : 21
(12 : 7)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
2	0:1	Jurecki
3	1:1	Przytuła
4	2:1 K	Dudkowski
5	2:1 K	Akimenko
7	2:2 K	Rogulski
8	3:2	Przytuła
9	4:2	Dudkowski
10	5:2	Gogola
11	6:2	Dudkowski
13	6:3	Jarosiewicz
15	7:3 K	Dudkowski
16	7:4 K	Akimenko
17	8:4	Przytuła
18	9:4	Bykowski
21	9:5	Akimenko
23	9:6	Dawydzik
23	10:6	Ivanytsia
27	11:6	Gogola
28	11:7	Bogdanov
29	12:7	Przytuła
30	12:7 K	Akimenko
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	12:8	Dawydzik
34	12:9	Jarosiewicz
36	12:10	Łangowski
36	13:10	Przytuła
37	13:11	Łangowski
38	14:11	Bis
39	15:11	Przytuła
40	16:11	Gogola
41	16:12	Kowalczyk
42	17:12	Gogola
42	17:13	Kowalczyk
44	18:13	Przytuła
46	18:14	Rogulski
47	19:14	Dudkowski
48	19:15	Jurecki
50	19:16 K	Rogulski
50	20:16 K	Dudkowski
52	21:16	Bis
53	21:17	Jarosiewicz
54	22:17 K	Dudkowski
54	22:18 K	Rogulski
56	22:19	Przybylski
57	22:20	Akimenko
59	22:21	Dawydzik
60	23:21	Przytuła
KONIEC MECZU		

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Ponad 100 osób walczyło w badmintona

Pamiątkowe zdjęcie dzieci i młodzieży uczestniczących w zmaganiach

W pierwszą sobotę grudnia Puławy odwiedziła rekordowa liczba badmintonistów. W turnieju o puchar prezydenta miasta wzięło udział aż 104 osoby, z czego 60 zawodników uczestniczyło w pierwszej części turnieju dla dzieci i młodzieży, a pozostali toczyli boje w grupie dorosłych.

- Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim za odwiedziny, wspaniałą grę na kortach oraz dużo uśmiechu poza nimi i mamy nadzieję, że spotkamy się jeszcze nie raz na kortach w Puławach. Szczególne podziękowania kierujemy do wszystkich, którzy wsparli nas w organizacji tego turnieju. Dziękujemy wszystkim sędziom i osobom pomagającym w sprawnym przeprowadzeniu zmagań, a także trenerom i rodzicom dzieci obecnych na zawodach - mówi Mateusz Kwit, wiceprezes Uczniowskiego Klubu Sportowego Badminton Puławy.

WYNIKI KOŃCOWE

Singiel dzieci do lat 9
1.Gabriel Kosmala – UKS Badminton Puławy, 2.Anna Domańska – Nałęczów, 3.Klara Kosior – AB Lublin, 3.Aleksander Maruszak – UKS Badminton Puławy

Singiel dziewczęta do lat 11
1. Natalia Haładus – Górnik Łęczna, 2. Zuzanna Józefacka – AB Lublin, 3. Hanna Zarębska – AB Lublin, 4. Zuzanna Zasada – Piotrowice, 5-7. Zuzanna Zając – Górnik Łęczna, 5-7. Oliwia Marek – Nałęczów, 5-7. Gabriela Błaszczak – Górnik Łęczna

Singiel chłopcy do lat 11
1. Olaf Kubera – Górnik Łęczna, 2. Seweryn Władziński – MKS Garwolin, 3. Dawid Turlewicz – Górnik Łęczna, 4. Miłosz Turski – UKS Badminton Puławy, 5-7. Gabriel Woś – Górnik Łęczna, 5-7. Eryk Tchórzewski – AB Lublin, 5-7. Jan Orabczuk – Górnik Łęczna

Singiel dziewczęta do lat 13
1. Ewelina Arczyńska – MKS Garwolin, 2. Paulina Redmerska – SP Wólka Rokicka, 3. Amelia Wójtowicz – SP Wólka Rokicka, 4. Natalia Kosior – SP Wólka Rokicka, 5-12. Aleksandra Olszak – UKS Badminton Puławy, 5-12. Antonina Głuchowska – Nałęczów, 5-12. Daria Krasucka – Nałęczów, 5-12. Amelia Zasada – Nałęczów, 5-12. Kamila Goluch – Nałęczów, 5-12. Weronika Czernicka – Nałęczów, 5-12. Zofia Władzińska – MKS Garwolin, 5-12. Kornelia Dziuba – SP Wólka Rokicka

Singiel chłopcy do lat 13
1. Marcel Sagan – SP Wólka Rokicka, 2. Wojtek Kobyłka – SP Wólka Rokicka, 3. Paweł Danił – SP Wólka Rokicka, 4. Alan Radomski – Nałęczów, 5-11. Jan Widerowski – UKS Badminton Puławy, 5-11. Aleksander Janaczek – UKS Badminton Puławy, 5-11. Bartosz Kulik – UKS Badminton Puławy, 5-11. Stanisław Domański – Nałęczów, 5-11. Tomasz Gęca – Nałęczów, 5-11. Wiktor Pastuszak – Nałęczów, 5-11. Ksawery Więczkowski – Górnik Łęczna

Singiel dziewczęta do lat 17
1. Arleta Grabowska – UKS KIKO Zamość, 2. Maja Szewczuk – UKS KIKO Zamość, 3. Zofia Stankiewicz – MKS Garwolin, 4. Klaudia Wakuła – Górnik Łęczna, 5-7. Emilia Bajew – UKS Badminton Puławy, 5-7. Amelia Stadnik – UKS Badminton Puławy, 5-7. Joanna Sadurska – UKS Badminton Puławy

Singiel Chłopcy do lat 17
1. Michał Przysiadły – SP Wólka Rokicka, 2. Bartosz Kosior – SP Wólka Rokicka, 3. Miłosz Kosior – AB Lublin, 4. Albert Wasak – SP Wólka Rokicka, 5-12. Jakub Niedochodowicz – UKS Badminton Puławy, 5-12. Alan Terlecki – UKS Badminton Puławy, 5-12. Jan Górecki – UKS Badminton Puławy, 5-12. Oskar Turski – UKS Badminton Puławy, 5-12. Jakub Morgaś – UKS Badminton Puławy, 5-12. Szymon Caboń – Nałęczów, 5-12. Mateusz Cierkoń – Nałęczów, 5-12. Wiktor Redmerski – SP Wólka Rokicka

Singiel Kobiet
1. Greta Pardyka – UKS Badminton Puławy, 2. Anna Arczyńska – MKS Garwolin, 3. Zofia Stankiewicz – MKS Garwolin, 4. Anna Koperwas – Lublin, 5-7. Monika Wójtowicz – Lublin, 5-7. Anna Wójtowicz – Lublin, 5-7. Katarzyna Zajączkowska – Warszawa

Singiel Open A
1. Daniel Gujski – Lublin, 2. Szymon Kukier – UKS Badminton Puławy, 3. Dariusz Szewczak – Lublin, 4. Mikołaj Maruszewski – UKS Badminton Puławy, 5. Damian Woźniak – UKS Badminton Puławy

W najmłodszej grupie najlepszy okazał się Gabriel Kosmala przed Anną Domańską, Klarą Kosior oraz Aleksandrem Maruszakiem

Singiel Open B
1. Mateusz Gołofit – UKS Badminton Puławy, 2. Robert Urbanek – UKS Badminton Puławy, 3. Wojciech Szewczak – Lublin, 4. Jacek Bogucki – Lublin, 5-17. Mateusz Kwit – UKS Badminton Puławy, 5-17. Miłosz Kosior – AB Lublin, 5-17. Jakub Niedochodowicz – UKS Badminton Puławy, 5-17. Alan Terlecki – UKS Badminton Puławy, 5-17. Paweł Skomra – UKS Badminton Puławy, 5-17. Artur Choroszyński – UKS Badminton Puławy, 5-17. Mateusz Łukaszczyk – Lublin, 5-17. Łukasz Łukaszczyk – Lublin, 5-17. Zbigniew Droberk – Sandomierz, 5-17. Grzegorz Wójcik – Lublin, 5-17. Piotr Brożek – Lublin, 5-17. Piotr Pakuła – Lublin, 5-17. Tomasz Wilk – Kielce

Debel Kobiet
1. Greta Pardyka/Karolina Lenart – UKS Badminton Puławy, 2. Magdalena Matyjaszek/Agnieszka Komarzeniec – Lublin, 3. Anna Koperwas/Dorota Pakuła – Lublin, 4. Ewelina Arczyńska/Anna Arczyńska – MKS Garwolin, 5. Monika Wójtowicz/Anna Wójtowicz – Lublin

Debel Open
1. Artur Choroszyński/Daniel Gujski – UKS Badminton Puławy/Lublin, 2. Damian Woźniak/Szymon Kukier – UKS Badminton Puławy, 3. Mateusz Kwit/Mikołaj Maruszewski – UKS Badminton Puławy, 4. Paweł Skomra/Robert Urbanek – UKS Badminton Puławy, 5-14. Dariusz Szewczak/Wojciech Szewczak – Lublin, 5-14. Piotr Pakuła/Grzegorz Wójcik – Lublin, 5-14. Jakub Niedochodowicz/Alan Terlecki – UKS Badminton Puławy, 5-14. Łukasz Ziółek/Zbigniew Drobek – UKS Badminton Puławy/Sandomierz, 5-14. Jakub Gędek/Tomasz Piórko – Lublin, 5-14. Adam Wójcik/Bartek Ostrowski – Lublin, 5-14. Miłosz Kosior/Grzegorz Puszka – Lublin, 5-14. Łukasz Łukaszczyk/Mateusz Łukaszczyk – Lublin, 5-14. Jan Kutnik/Jacek Bogucki – Lublin, 5-14. Piotr Brożek/Tomasz Wilk – Lublin/Kielce

Mikst
1. Greta Pardyka/Szymon Kukier – UKS Badminton Puławy, 2. Katarzyna Zajączkowska/Daniel Gujski – Warszawa/Lublin, 3. Karolina Lenart/Mateusz Gołofit – UKS Badminton Puławy, 4. Dorota Pakuła/Grzegorz Wójcik – Lublin, 5-9. Agnieszka Komarzeniec/Mateusz Kwit – Lublin/UKS Badminton Puławy, 5-9. Magdalena Matyjaszek/Grzegorz Puszka – Lublin, 5-9. Tomasz Wilk/Monika Wójtowicz – Kielce/Lublin, 5-9. Piotr Pakuła/Anna Koperwas – Lublin, 5-9. Tomasz Piórko/Anna Wójtowicz – Lublin

mp

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

Z kartonów potrafią zrobić wszystko

Fot.Dominik Kęsik

Mieszkańcy Gołębia z dużą ciekawością oglądali prace przygotowane przez uczestników konkursu

Jubileusz już za nimi, ale zamiast hucznego świętowania, musieli przestrzegać przepisów sanitarnych. W pierwszy weekend grudnia zorganizowano XV Konkurs Wystawy Modeli Kartonowych. Wystawcy z całego kraju przyjechali do Gołębia, aby pokazać swoje dzieła, na wykonanie których poświęcili wiele godzin.

Powrót wydarzenia mocno cieszy, ponieważ rok temu organizacja była niemożliwa ze względu na COVID-19. Teraz wszystko odbyło się bez przeszkód mimo szalejącej pandemii. W budynku OSP w Gołębiu rozstawiono wiele modeli wykonanych wyłącznie z kartonu. Uczestnicy poprzez wyrób papierniczy tworzą budowle, maszyny czy pojazdy. Pierwszego dnia konkursu wystawcy byli oceniani w wielu kategoriach przez sędziów, bowiem to właśnie oni podejmowali decyzję, kto tym razem będzie święcił sukces. Goście podziwiając prace byli zachwyceni. Czy w związku z pandemią zmniejszyła się liczba startujących zawodników? Zdecydowanie tak. W XV edycji wzięło udział 46 zawodników zgłaszając 151 modeli.

Drugiego i ostatniego dnia konkursu ogłoszono wyniki i wręczono nagrody ufundowane przez organizatorów, czyli gminę Puławy. Listę najlepszych wystawców prezentujemy w tabeli.

Dominik Kęsik

Wyniki XV Konkursu Modeli Kartonowych o Grand Prix Dyrektora GOK w Gołębiu:

Budowle – młodzik:
1. M.Szklarczyk za model Zamek Królowej Śniegu

Figurki – młodzik:
1. M.Czarniecki za model Mario

Okręty – młodzik:
1. M.Błażewicz za model Dar Przemyśla

Pojazdy cywilne – młodzik:
1. M.Błażewicz za model Jelcz 420

Pojazdy wojskowe– młodzik:
1. M.Czarniecki za model PzKpfw V Panther

Samoloty – młodzik:
1. M.Błażewicz za model Kobuz

Budowle – junior:
1. H.Kuna - Latarnia Westerplatte

Pojazdy Gąsienicowe – junior:
1. B.Paszko za model Bobcat

Budowle sakralne – senior:
1. M.Sowiński za model Kościół w Gołębiu

Dioramy – senior:
1. M.Borek za model PZL I22 Iryda

Figurki– senior:
1. D.Wolański za model Conor Kenway

Okręty – senior:
1. M.Stawiak TAKAO

Okręty podwodne – senior:
1. M.Chomaniuk za model K114 Tuła

Pojazdy Gąsienicowe – senior:
1. J.Bołochowski za model Panzer I Ausf.A

Pojazdy kołowe – senior:
1. B.Michoń za model Ursus C360

Pojazdy szynowe – senior:
1. K.Zarębski za model TKP 30

Rakiety – senior:
1. M.Chomaniuk za model B-wing Starfighter

Samoloty tłokowe – senior:
1. M.Szklarczyk za model Fiat G.55 Centauro

Samoloty odrzutowe – senior:
1. M.Borek za model TS11 Iskra

Samoloty 1:48, 1:50 i mniejsze – senior:
1. M.Grzywacz za model F4U-5NL Corsair

Śmigłowce – senior:
1. K.Zarębski za model Mi 24D Hind

Żaglowce– senior:
1. D.Gołuch za model Papegojan

Wyróżnienia:
K.Grzywacz za model Wózek przetokowy ASF Adolfik
M.Kozak za model Pirat na wyspie
H.Kuna za model Sowa
B.Paszko za model ORP Kraków
M.Dziubak za model Wz. 34 i Heinkel P.1078C
F.Warda za model Junkers F-13
M.Chomaniuk za model Ratusz w Zamościu

Nagrody Sponsorskie otrzymali:
- w kategorii Samoloty Tłokowe - dowódcy 4 Skrzydła Lotnictwa Szkolnego - K.Zarębski
- w kategorii Samoloty Odrzutowe od Rektora-Komendanta-Lotniczej Akademii - M.Borek
- w kategorii Pojazdy Gąsienicowe od Dowódcy 2. Brygady Obrony Terytorialnej - B.Michoń
- w kategorii Samoloty 1/48, 1/50 od 41 Bazy Lotnictwa Szkolnego i mniejsze - P.Rodzoch
- w kategorii Budowle od Starosty Powiatu Puławskiego - M.Chomaniuk
- w kategorii Pojazdy Szynowe od Wójta Gminy Puławy - Ł.Ołdakowski
- w kategorii Pojazdy Kołowe od Biura Turystyki Szkolnej - B.Tomasik
- w kategorii Okręty, Okręty Podwodne i Statki od Edwarda Capały - M.Stawiak
- w kategorii Żaglowce od Józefa Konstantego Majewskiego Kustosza Muzeum Nietypowych Rowerów w Gołębiu - S.Śliwiński

Nagrodę w kategorii Figurki od Hurtowni Mał-Mar otrzymał K.Czarniecki

Nagrodę w kategorii Rakiety od Aeroklubu Orląt w Dęblinie otrzymali: M.Chomaniuk, M.Grzywacz, P.Rodzoch

Nagrodę w kategorii Dioramy od Państwa Kariny i Sławomira Czerskich otrzymał M.Borek

Nagrodę Wydawnictwa WAK za najlepiej sklejony model otrzymał P.Rodzoch

Nagrodę Dyrektora Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie otrzymał M.Sowiński

Nagrodę Grand Prix Dyrektora GOK w Gołębiu otrzymał B.Tomasik za model Luna

Łukasz Ołdakowski, Klub Modelarstwa Kartonowego „Modelandia" z Czarnej Białostockiej (woj. podlaskie)
W Gołębiu jesteśmy dość regularnie. Staramy się tu przyjeżdżać raz na dwa lub trzy lata. Bardzo lubimy ten konkurs. Dla mnie jest to czwarty udział w konkursie. Osobiście tworzę modele już od 20 lat. To wymaga czasu i precyzji. Nasz klub zdobył bardzo dużo nagród podczas jubileuszowej XV. edycji. Wydaje mi się, że konkurs był na bardzo wysokim poziomie, z racji tego, że mieliśmy dwuletnią przerwę, więc był czas, żeby stworzyć nowe modele

Fot.Dominik Kęsik

Ostatniego dnia konkursu wręczono nagrody. Grand Prix Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Gołębiu otrzymał Bernard Tomasik, który zaprezentował model Luna

Fot.Dominik Kęsik

Choć wielu może to zadziwić, ale wszystkie te modele są wykonane właśnie z kartonu

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Konkurs już w przyszłym roku

Baranów: Dyrektor Piaseczna na emeryturze. Kto pokieruje gminną kulturą?

Gmina Baranów w najbliższym czasie będzie musiała szukać następcy dotychczasowej dyrektor Gminnego Centrum Kultury. Grażyna Piaseczna z końcem października przeszła na zasłużoną emeryturę. Nowy szef GCK ma zostać wybrać do połowy przyszłego roku.

To, co dobre szybko się kończy

Grażyna Piaseczna objęła funkcję dyrektora GCK w 2008 r. Przez ten czas dzięki jej staraniom w gm. Baranów odbywało się wiele imprez, które cieszyły się dużym zainteresowaniem, jak np. „Mocne uderzenie" czy kino „pod chmurką". Choć Piaseczna kilka lat temu osiągnęła wiek emerytalny, to dopiero teraz postanowiła zrezygnować z pracy. Jak wspomina ten okres?

- Praca w Gminnym Centrum Kultury była dla mnie najprzyjemniejszym okresem w mojej karierze. Spotkałam wiele interesujących ludzi, a współpraca z nimi była wielką przyjemnością. Ten czas pozostanie na długo w mojej pamięci. W związku z moim odejściem, teraz będę czerpać radość bycia na emeryturze, realizować moje marzenia oraz spędzać więcej czasu z rodziną - mówi była już szefowa gminnej kultury.

Kto zastąpi dyrektor Piaseczną?

Odejście Piasecznej oznacza, że gmina już teraz musi poszukać nowego dyrektora. Od ponad miesiąca obowiązki te pełni doświadczony pracownik Iwona Berlińska, która będzie nadzorować jednostkę do czerwca przyszłego roku. Kiedy możemy spodziewać się konkursu?

- W połowie grudnia ogłosimy informację, o zamiarze ogłoszenia konkursu na nowego dyrektora Gminnego Centrum Kultury. Konkurs będzie ogłoszony w drugiej połowie marca. Na składanie ofert będzie 30 dni tj. do połowy kwietnia - tłumaczy Pelagia Maruszak, zastępca wójta gminy Baranów.

Ostateczny decyzja komisji konkursowej zostanie ogłoszona w drugiej połowie maja.

- Chcielibyśmy, aby nowy dyrektor został wybrany jeszcze przed przeprowadzką do nowej siedziby Gminnego Centrum Kultury, która będzie się znajdowała w starej plebanii - dodaje zastępca.

Fot. Justyna Poniatek-Osińska

Grażyna Piaseczna,
była dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Baranowie

Praca w Gminnym Centrum Kultury była dla mnie najprzyjemniejszym okresem w mojej karierze. Spotkałam wiele intersujących ludzi, a współpraca z nimi była wielką przyjemnością. Ten czas pozostanie na długo w mojej pamięci

Dominik Kęsik

W Kochanowie w końcu wyremontują drogę

Wiemy już, kto zajmie się przebudową drogi gminnej w Kochanowie. Włodarze gminy Puławy postawili na konsorcjum firm z Kraśnika i Sandomierza, które zaoferowało najkorzystniejszą cenę.

Tym razem chodzi o nieco ponad półkilometrowy odcinek, który w najbliższym czasie pójdzie do remontu. Przypomnijmy, że niedawno gmina zawnioskowała o dotację w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, dzięki której mogłaby sfinansować inwestycję. Na szczęście wszystko poszło jak z płatka i gmina znalazła się na liście samorządów z dofinansowaniem otrzymując 188,1 tys. zł. W listopadzie urzędnicy ogłosili przetarg. Stanęło do niego siedem firm. Złożone przez nich oferty wahały się od nieco ponad 333 tys. zł do 412 tys. zł. Po ich analizie zdecydowano, że drogą zajmie się konsorcjum firm z Kraśnika i Sandomierza. Całkowity koszt inwestycji oszacowano na 376,3 tys. zł, ale gminie uda się zaoszczędzić ponad 40 tys. zł, ponieważ firmy za wykonanie odcinka zażyczyły sobie 333,5 tys. zł. Droga w Kochanowie ma mieć szerokość 4 m. Pojawi się na niej solidna warstwa asfaltu.

Dominik Kęsik

Gm Puławy: Niełatwo o dobrego urzędnika

Przekonują się o tym władze gminy Puławy, które już od pół roku nie mogą znaleźć odpowiedniego kandydata na jedno ze stanowisk w urzędzie gminy.

Pierwszy konkurs na stanowisko ds. obronnych, zarządzania kryzysowego i ochrony informacji niejawnych w Urzędzie Gminy Puławy został ogłoszony na początku lipca. Wśród wymagań dla kandydatów wymieniono m.in. wyższe wykształcenie, co najmniej dwuletni staż pracy w administracji publicznej i znajomości przepisów dotyczących m.in. kwestii zarządzania kryzysowego. Wpłynęła jedna oferta, ale osoba, która ją złożyła nie spełniła wymogów formalnych. Ogłoszono kolejny konkurs. Zainteresowanym dano dwa tygodnie na złożenie aplikacji. Wpłynęło ich 7, ale wszystkie odrzucono z tego samego powodu, co poprzednio. Od tamtej pory urząd ogłaszał jeszcze cztery razy, niestety bezskutecznie.

- To wynik tego, że obszar zarządzania kryzysowego jest obszarem dosyć specyficznym. Rekrutacja pokazała, że niewiele osób legitymuje się określonym wykształceniem i doświadczeniem, choć staraliśmy się modyfikować konkursowe wymagania, aby rozszerzyć krąg zainteresowanych ofertą pracy - mówi Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

Ostatnie, siódme postępowanie rekrutacyjne jest w toku. Kandydaci do wczoraj mieli czas na złożenie w sekretariacie gminy kompletu dokumentów. Jak zakończy się tym razem? Czas pokaże.

Marta Pietroń

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY ŻYRZYN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Żyrzyn dla określonych terenów – II etap wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i11ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247, z późn. zm.) oraz uchwały Nr XXXIII/220/2018 Rady Gminy Żyrzyn z dnia 8 listopada 2018r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Żyrzyn dla określonych terenów– **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Żyrzyn dla określonych terenów – II etap wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 21 grudnia 2021 r. do 11 stycznia 2022 r. w godzinach od 10 ºº do 14 ºº w siedzibie Urzędu Gminy w Żyrzynie.**

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w ww. projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu 29 grudnia 2021 r. o godz. 10ºº w siedzibie Urzędu Gminy w Żyrzynie.

Projekt planu miejscowego obejmuje tereny położone w obrębie miejscowości **Żyrzyn**. Lokalizacja i granice ww. terenów opublikowane będą na BIP Urzędu Gminy Żyrzyn: ugzyrzyn.bip.lubelskie.pl.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej, które kwestionują ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego mogą wnosić uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Żyrzyn z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 25 stycznia 2022 r.** Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej, opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku oraz ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi i wnioski.

Uwagi dotyczące prognozy do ww. projektu mogą być złożone w formie pisemnej lub ustnie do protokołu do Wójta Gminy Żyrzyn w siedzibie Urzędu Gminy Żyrzyn lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: e-mail: ugzyrzyn@post.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 25 stycznia 2022 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Żyrzyn.

Zgodnie z art. 8 a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Żyrzyn danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

WÓJT GMINY ŻYRZYN
Andrzej Bujek

W
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Żyrzyn: Podatki od nieruchomości lekko w górę

Podwyżki wyniosą od kilku do kilkunastu groszy za metr kwadratowy powierzchni.

Ustalenie stawek podatków na kolejny rok to jedna z ważniejszych uchwał, oprócz uchwalenia budżetu, podejmowanych przez radę gminy pod koniec każdego roku. Rajcy z Żyrzyna zajęli się tym tematem na początku listopada. Wszystko wokół drożeje, dlatego lokalne opłaty także pójdą w górę, a mieszkańcy będą musieli sięgnąć głębiej do kieszeni. Od nowego roku np. o 10 gr wzrosną stawki podatku od budynków mieszkalnych. 2,5 zł więcej podatku za każdy metr kwadratowy powierzchni będzie trzeba zapłacić za obiekty, w którym prowadzona jest działalność gospodarcza. Jak dokładnie kształtować się będą stawki? Szczegóły w tabeli.

	Stawka w 2021 r.	Stawka w 2022 r.
1. Od gruntów:		
a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej	0,90 zł/m2	0,95 zł/m2
b) pod wodami powierzchniowymi stojącymi lub pod wodami powierzchniowymi płynącymi jezior i zbiorników sztucznych	4,99 zł/ha	5,17 zł/ha
c) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego	0,42 zł/m2	0,45 zł/m2
d) niezabudowanych objętych obszarem rewitalizacji	3,28 zł/m2	3,40 zł/m2
2. Od budynków lub ich części:		
a) mieszkalnych	0,65 zł/m2	0,75 zł/m2
b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej	19,50 zł/m2	21 zł/m2
c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym	11,62 zł/m2	12,04 zł/m2
d) związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej, zajętych przez podmioty udzielające tych świadczeń	5 zł/m2	5,25 zł/m2
e) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego	5 zł/m2	5,50 zł/m2
3. Od budowli:		
a) wykorzystywanych na potrzeby zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków, w rozumieniu przepisów o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków	0,1% ich wartości	0,1% ich wartości
b) innych	2% ich wartości	2% ich wartości

Marta Pietroń

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

Do środka domu leje się deszcz

Mieszkanka gminy Kurów potrzebuje pomocy

Dach na domu pani Krystyny jest w tragicznym stanie. Grozi zawaleniem

Zbiórkę na remont dachu domu pani Krystyny można wesprzeć:

wpłatą w serwisie Pomagam.pl pod adresem https://pomagam.pl/346y34

wpłatą na konto nr: 74 8732 0000 0000 4226 2000 0001 z dopiskiem „pomoc dla Krystyny"

Dach na domu pani Krystyny z Barłóg może w każdej chwili runąć.

Tu strach mieszkać

Pani Krystyna ma 70 lat. Mieszka sama w jednej z gminnych miejscowości. W ciągu trzech ostatnich lat starsza, schorowana kobieta straciła dwóch synów. W ich domu nigdy się „nie przelewało". Od dłuższego czasu jedynym źródłem utrzymania staruszki jest niewielka renta rolnicza, która musi wystarczyć na opłaty, leki i jedzenie. Pani Krystyna zawsze musiała żyć oszczędnie, ciężko było jej odłożyć pieniądze na tzw. czarną godzinę. Teraz doszedł jeszcze jeden problem. Stan jej niedużego domu jest tragiczny. Zwłaszcza dach, który w każdej chwili może runąć pod ciężarem ulewnego deszczu lub śniegu. Niestety 70- latka nie ma gdzie się podziać i stale mieszka w domu z grożącym zawaleniem dachem.

Potrzebni ludzie o dobrym sercu

Mieszkanka Barłóg jest pod opieką Ośrodka Pomocy Społecznej w Kurowie.

- Pani Krystyna jest pogodzona z losem i z pokorą znosi to co jej ześle. Nie żąda, nie narzuca się, cicha, potulna kobieta, ciągle dziękuje i przeprasza za to, że jest jakimś kłopotem - mówią pracownicy OPS.

To właśnie oni postanowili jej pomóc organizując zbiórkę pieniędzy na remont przeciekającego dachu. Akcję można wesprzeć poprzez wpłatę w serwisie Pomagam.pl lub na konto kurowskiego OPS. Osoby, które w inny sposób chciałby pomóc starszej mieszkance gminy Kurów mogą także kontaktować się z tamtejszym Ośrodkiem Pomocy Społecznej pod nr telefonu 81 88 11 490, 81 88 08 068 lub 81 88 75 018.

Marta Pietroń

Czy Sławomir Łowczak dalej pokieruje kulturą w Markuszowie?

To wkrótce się okaże, bo tylko dotychczasowy dyrektor Gminnego Domu Kultury aplikował w konkursie na to stanowisko, rozpisanym przez gminę.

Sławomir Łowczak z markuszowską kulturą jest związany już od ponad 20 lat. Od 13 lat jest dyrektorem GDK. W ubiegłym roku gmina zmuszona dopełnieniem formalności związanych ze zmianą prawa regulującego działalność kulturalną (ustawa, która weszła w życie w 2012, wyłączyła możliwość zatrudnienia dyrektora na czas nieokreślony, a na takiej zasadzie był zatrudniony S. Łowczak) ogłosiła konkurs na to stanowisko. Dotychczasowy dyrektor placówki wziął w nim udział i wraz z jedną z kontrkandydatek został dopuszczony do drugiego etapu rekrutacji - rozmowy z komisją. Niestety ostatecznie ani jego pomysły, ani rywalki komisji nie przypadły do gustu. Nie zarekomendowała żadnego kandydata proponując powtórzenie konkursu. Wtedy wójt Leszek Łuczywek zaproponował S. Łowczakowi pełnienie funkcji dyrektora GDK na rok.

W związku z kończącą się mu kadencją w listopadzie władze gminy ogłosiły kolejny konkurs. Na aplikację czekały do piątku 3 grudnia. Wpłynęła jedna. Jak potwierdza wójt Łuczywek - od dotychczasowego dyrektora. Kandydat ponownie, jak poprzednio musi przygotować koncepcję funkcjonowania placówki na najbliższe lata. Czy tym razem przekona do siebie konkursową komisję?

Nowy dyrektor ma pokierować GDC przez trzy najbliższe lata.

Marta Pietroń

Co puławskie gminy zrobią z kasą na cyfryzajcę?

Symboliczne czeki z rządowego Programu Cyfrowa Gmina rozdane zostały już w połowie listopada. Teraz włodarze czekają, kiedy kasa wpłynie na gminne konta.

W Janowie Lubelskim powiat puławski reprezentowali przedstawiciele gmin: Baranów, Żyrzyn, Wąwolnica, Puławy, Nałęczów, Markuszów, Kazimierz Dolny i Janowiec.

Czeki już są, ale na przygotowanie i wysłanie wniosków jest jeszcze trochę czasu. Wprawdzie pierwszy nabór zakończył się ... dwa dni po rozdaniu promes, ale drugi nabór, do którego przypisane są puławskie gminy, trwa do 22 grudnia.

Dofinansowanie na cyfryzację jest 100-procentowe, bez wkładu własnego gmin. Dodatkowo z przyznanych środków można też refinansować koszty poniesione od lutego 2020 r. i finansować te, które zostaną poniesione do września 2023 r.

Konkretne plany co do rozdysponowania ponad 261 tys. zł ma już gmina Końskowola. Kupiony zostanie m.in. serwer kopii zapasowych z macierzą i oprogramowaniem do archiwizacji danych, komputery stacjonarne wraz z oprogramowaniem, zestawy do pracy zdalnej, oprogramowanie antywirusowe i wspierające obieg dokumentów w urzędzie.

Wójt gminy Wąwolnica, Marcin Łaguna, przyznał, że dopiero w tym tygodniu będzie więcej informacji, na co warto przeznaczyć przyznane 137 tys.zł.

- Nasz wniosek nie jest jeszcze gotowy. Potrzeb jest dużo, nawet więcej, niż ta kwota może zapewnić. Zdarzało się już, że czeki pojawiały się wcześniej, ale nie było nigdy takiej sytuacji, że po złożeniu wniosku środki do nas nie dotarły. Te kwestie ustala już ministerstwo cyfryzacji, my dostajemy tylko informację o przyznaniu pewnych kwot. Jest to dla nas duże wsparcie. Zwłaszcza w czasach, kiedy wszystko się „uzdalnia", sprzęt i oprogramowanie są niezbędne - mówi.

Gmina Puławy planuje za przyznane dofinansowanie (364,860 zł) modernizację wewnętrznej sieci w urzędzie. - Jest to duże, skomplikowane i kosztochłonne przedsięwzięcie. Przygotowujemy wniosek, czekamy na projekt i kosztorys. Potrzeb jest sporo - mówi wójt Kamil Lewandowski. W kilku innych gminach w planach jest wymiana sprzętu komputerowego dla urzędników. Tak będzie w Baranowie, gdzie czek opiewa na prawie 115 tys.zł.- Planujemy zakup nowego sprzętu komputerowego na potrzeby naszej gminy. Chcemy też wprowadzić serwis informacyjny dla mieszkańców, dzięki któremu będą oni informowani o fakturach za śmieci, wodę itp. - tłumaczy wójt gminy Baranów, Mirosław Grzelak. Praca nad wnioskiem i wycena produktów jeszcze trwa.

Nowe komputery potrzebne są też w Nałęczowie, który do rozdysponowania ma ponad 266 tys.zł.

- Dofinansowanie wykorzystamy na wyposażenie samorządu w komputery i w oprogramowanie, które zalicza się do środków kwalifikowanych. Pracujemy na przestarzałym sprzęcie. Wniosek opracowujemy, powinniśmy go złożyć w tym tygodniu - informuje Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza Nałęczowa.

Zdaniem Waldemara Słowika, sekretarza Urzędu Gminy Janowiec, przydałaby się większa kwota, za którą można byłoby kupić komputery dla pracowników. Jednak i niecałe 110 tys.zł zostanie dobrze wykorzystane.

- Nasz wniosek nie jest jeszcze gotowy, ale skupiamy się głównie na informatyzacji urzędu i poprawie cyberbezpieczeństwa. W planach mamy też serwerownię z dodatkowymi urządzeniami oraz zakup kilku komputerów dla pracowników, oprogramowania i licencje - wyjaśnia.

Podobnie w gminie Żyrzyn, gdzie jest planowany zakup sprzętu komputerowego, ale w niewielkim zakresie.

- Wniosek będzie gotowy do 22 grudnia. Uwzględnimy w nim zakup sprzętu IT oraz doposażenie serwerowni w celu stworzenia środowiska zapewniającego ciągłość działania kluczowych systemów informatycznych urzędu - mówi Jacek Hempel z Urzędu Gminy Żyrzyn o planach wykorzystania ponad 192 tys.zł.

W gminie Kazimierz Dolny wniosek na wykorzystanie blisko 200 tys.zł nadal jest w trakcie opracowywania.

Tylko dwie gminy złożyły już wnioski do rządowego Programu Cyfrowa Gmina - Markuszów (100 tys.zł) i Kurów, w którym maksymalna całkowita wartość projektu wynosi ponad 228 tys.zł.

- Otrzymane środki zamierzamy przeznaczyć na zakup i wymianę komputerów, które w naszym urzędzie pracują już od 2010 r. i modernizację serwerowni - dowiedzieliśmy się od Bożeny Tkaczyk-Żurawskiej, sekretarz gminy Markuszów.

- Pieniądze przeznaczymy na zakup komputerów i laptopów dla urzędu i jednostek podległych, ale też na oprogramowanie. Wniosek złożyliśmy 7 grudnia - dodała Aleksandra Podleśna, skarbnik gminy Kurów.

Wysokość dofinansowania wynika z ogólnego, jednakowego dla wszystkich gmin algorytmu - wyliczana jest na podstawie liczby ludności i zamożności danej gminy.

AG

Umowa podpisana. Długo wyczekiwana inwestycja ruszy niebawem

Mowa oczywiście o budowie obwodnicy Nałęczowa. 7 grudnia w Lubelskim Centrum Konferencyjnym została podpisana umowa z firmą Strabag, która wygrała przetarg na wykonanie nałęczowskiej inwestycji. To była historyczna chwila. - Te pięć kilometrów drogi to jest droga życia dla mieszkańców i dla kuracjuszy. Bez tej obwodnicy status uzdrowiska Nałęczów byłby bardzo zagrożony - mówił na wtorkowej konferencji Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego. - Jest to czas, który pokaże, że Nałęczów przywrócimy do statusu najpiękniejszych uzdrowisk w Polsce - dodał. Obwodnica o długości 5,2 km pozwoli na zminimalizowanie ruchu samochodów ciężarowych w centrum miasta. - To, co było marzeniem mieszkańców, staje się rzeczywistością. Budowa obwodnicy to jest również ochrona zabytkowego centrum Nałęczowa - mówił Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa, życząc wykonawcy bezproblemowego ukończenia inwestycji. Prace mają rozpocząć się na początku 2022 roku.

AG

eprasa.pl 3b2ba8f3d1

Świąteczny klimat przyciągnął wiele osób

W Kazimierzu Dolnym zapachniało świętami

Stoiska na Rynku nie narzekały na brak zainteresowania. Momentami tłum gęstniał do tego stopnia, że ciężko było swobodnie przejść

Iga Kosmycka i Marta Piekarczyk

- Na kazimierskim jarmarku nie byłam przez około 5 lat. Kiermasz przez ten okres bardzo się zmienił. Przeglądamy różne stanowiska i dobrze się przy tym bawimy - mówi Iga
- Mi się podoba, czuć świąteczną atmosferę. Słyszymy różne świąteczne utwory i jest niesamowicie - dodaje Marta

Pogoda podczas kiermaszu była trochę mroźna, dlatego nie brakowało chętnych, aby ogrzać się przy rozpalonym ognisku

Olena Suvorova

Na swoim stanowisku prezentuję różne ozdoby świąteczne i rzeźby, które można powiesić na choinkę. Przygotowałam również sporo prezentów pod choinkę jak np. filiżanki, kubki czy dzbanki. Każdy może odnaleźć coś dla siebie. Do mojego stanowiska przychodzi bardzo dużo osób. Wszyscy się stęsknili za jarmarkiem i bardzo się cieszymy, że znów się może odbywać. Uczestniczę w jarmarku już po raz siódmy

Roman Woź oraz Małgorzata Skorek z Lublina

- W tym czasie nie ma żadnych imprez w okolicy poza Kazimierzem Dolnym, więc stwierdziliśmy, że tu przyjedziemy. Ja na jarmarku jestem po raz pierwszy. Pojawiło się mnóstwo ludzi. Od razu czuć tu świąteczny klimat. Myślę, że przyjadę tu po raz kolejny za rok - przyznaje pan Roman
- To cudowna impreza, którą możemy polecić. Przyciągnął nas specyficzny klimat Kazimierza Dolnego. Wszystko zostało idealnie przygotowane. Mi się podobało stanowisko z pierniczkami, które były przepiękne. Dla mnie to druga wizyta na jarmarku. Trzeba się cieszyć każdą chwilą - dodaje pani Małgorzata

A m.in. to za sprawą świątecznych przysmaków, od których uginały się stoiska na kazimierskim Rynku. Na dwa tygodnie przed Bożym Narodzeniem już po raz 14. zorganizowano tam Jarmark Świąteczny, który przyciągnął wiele osób.

Przedświąteczne kiermasze są organizowane nie tylko w dużych miastach na terenie kraju, ale i w tych mniejszych, jak właśnie Kazimierz Dolny. Mieszkańcy miasteczka, gminy, a także wielu turystów bardzo ucieszyło się na powrót imprezy, która w ubiegłym roku ze względu na pandemię nie odbyła się. Historia jarmarku w nadwiślańskim miasteczku sięga 2007 r. Na Rynku w samym centrum Kazimierza Dolnego pojawiło się wiele stanowisk, na których można było zakupić ozdoby świąteczne, potrawy czy wyroby rękodzielnicze. Na scenie prezentowali się artyści śpiewając różne utwory lub kolędy. Chętni mogli wziąć również m.in. warsztatach ozdób choinkowych. Jak przyznają nasi rozmówcy w Kazimierzu Dolnym czuć było świąteczną atmosferę. Przez trzy dni jarmarku miasteczko mogło odwiedzić nawet kilkaset osób.

Dominik Kęsik

Końskowola: Tylko jedna firma zainteresowana odbiorem śmieci

Do przetargu stanął tylko Zakład Usług Komunalnych w Puławach. Swoje usługi wycenił na nieco ponad 2 mln zł.

Poszukiwania firmy, która przez kolejny rok zajęłaby się się odbiorem i wywozem śmieci od mieszkańców gminy oraz z Punktu Selektywnej Zbiórki odpadów władze Końskowoli rozpoczęli na początku listopada. Przez miesiąc czekali na oferty od przedsiębiorstw zainteresowanych współpracą w tym zakresie. Podczas gdy w sąsiednich gminach do przetargu stawało przynajmniej dwie firmy, tu swoje usługi zaoferowała tylko jedna.

Jako jedyny ofertę włodarzom Końskowoli złożył puławski ZUK, który zaproponował, że odbierze i wywiezie odpady ze wszystkich miejscowości za 2 mln 092 tys. zł.

Teraz propozycja miejskiej spółki jest analizowana pod względem formalnym. Kwota ta mieści się w limicie środków zabezpieczonych przez urzędników na realizację tego zadania (2,2 mln zł). Jak już informowali w dokumentacji przetargowej przy wyborze oferty będą kierować się przede wszystkim ceną.

Marta Pietroń

eprasa.pl 3b2ba8f3d1